

dziennik

WSCHODNI

CZWARTEK 4 MARCA 2021 r.



Pikieta pod redakcją

Do tej pory sprawy w Dzienniku Wschodnim nie opisywaliśmy. Robiły to za to inne media, ale w tym momencie, nie możemy udawać, że pod naszą redakcją nic się nie wydarzyło

STRONA 3

To cud, że nikt tu nie zginął

TRAGEDIA Na 1 mln zł oszacowano straty po pożarze budynku komunalnego na lubelskich Bronowicach. – Obiekt nie nadaje się do użytkowania – ocenia nadzór budowlany. Miasto zapowiada przegląd trzech bliźniaczych domów stojących po sąsiedzku

Dominik Smaga

Aż dwanaście godzin trwała walka z pożarem, który zauważono we wtorek tuż przed godz. 10.30. Pierwsze zgłoszenie dotyczyło zadymienia, po chwili okazało się, że sytuacja jest bardzo poważna.

– W oknach budynku znajdowali się ludzie nawołujących pomocy – relacjonuje st. kpt. Andrzej Szacoń, rzecznik Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie. Wwiezionych ewakuowano po drabinach przystawionych do budynku, bo nie było już innej drogi ucieczki.

Pożar bardzo szybko rozprzestrzenił się na klatkę schodową oraz poddasze i dach budynku – relacjonuje Szacoń. Żywiolowi sprzyjała łatwopalna konstrukcja. – Klatka schodowa o konstrukcji drewnianej, dach wykonany z papy, trzciny oraz desek.

Ogień strawił część dachu, kolejną część rozebrali sami strażacy, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się pożaru po elewacji.

– Straty oszacowano wstępnie na 1 mln zł. W wyniku pożaru całkowitemu zniszczeniu uległ dach budynku, klatka schodowa oraz mieszkania wraz z wyposażeniem

– informuje straż pożarna.

W budynku znajdowało się 15 mieszkań komunalnych z 42 lokatorami. Dymem podtruło się siedem osób, w tym jedno dziecko, które przewieziono do szpitala. Wszyscy mieszkańcy spędzili noc poza domem.

– Trzy rodziny przebywają w mieszkaniach chronionych Centrum Interwencji Kryzysowej, pozostałe poszły do rodziny, znajomych i sąsiadów – mówi Ewa Lipińska, dyrektor Wydziału Spraw Mieszkaniowych w Urzędzie Miasta Lublin.

Powrót do budynku na razie nie będzie możliwy. – Spaliła się część obiektu. W tym momencie nie nadaje się on do użytkowania



– przyznaje Paweł Kwiecień, rzecznik Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego miasta Lublin.

Osobom, które zostały bez dachu nad głową, miasto szuka innych lokali. – Aktualnie robimy już rezerwa-

cje, Zarząd Nieruchomości Komunalnych przysłał nam wykaz pustostanów, które są w trakcie remontu – dodaje Lipińska.

Obok spalonego budynku przy Wrońskiej 5b stoją jeszcze trzy inne obiekty

Strażacy z ogniem przy ul. Wrońskiej 5B walczyli aż 12 godzin

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

z 1963 roku o bliźniaczej konstrukcji. – W najbliższym

czasie przeprowadzimy ich przegląd – zapowiada Łukasz Bilik, rzecznik Zarządu Nieruchomości Komunalnych. Deklaruje, że w razie potrzeby przeprowadzone zostaną odpowiednie prace zabezpieczające.

Powrót do szkół. Na próbę

EDUKACJA Po raz pierwszy od 26 października tegorocznym maturzyści zasiedli wczoraj w szkolnych ławkach. A to za sprawą próbnego egzaminu dojrzałości. Nie wszyscy jednak zdecydowali się na odwiedzenie szkół

Agnieszka Kasperska
Paweł Buczkowski

Dla wielu osób ważne było, żeby przyjść na próbną maturę do szkoły i poczuć faktyczne warunki, w jakich będzie wyglądał egzamin. Dla niektórych może być to pewnego rodzaju szok, jak przyjdą po wielu miesiącach nieobecności – mówił po egzaminie Marcel Sławiński, uczeń trzeciej klasy II LO im. Jana Zamoyskiego w Lublinie.

Zadaniem uczniów na próbnej maturze była interpretacja wiersza „Z lat dziecięcych” Bolesława Leśmiana; odpowiedź na pytanie czy sztuka może przynieść odpowiedzi na pytania o kondycję ludzką w oparciu o fragment „Ludzi bezdomnych” Stefana Żeromskiego oraz o to, czy wybory człowieka wpływają na jego życie w odwołaniu do „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza.

– Matura nie była specjalnie trudna. Na początku

się stresowałam, ale jak już wciągnęłam się w tryb pisania to było dobrze. Pisałam rozprawkę o tym jak wybory człowieka wpływają na jego życie – mówi Julia Chmielewska z II LO.

W związku z epidemią w tym roku pytania maturalne powstają w oparciu o wymagania egzaminacyjne, a nie jak wcześniej – o podstawę programową. Wszystko dlatego, że egzamin musi być prostszy. Ze względu na prowadzone w ubiegłym i tym roku zdalne nauczanie, uczniowie nie opanowali wystarczająco dobrze wszystkich treści. Dlatego tegorocznym absolwenci liceów i techników nie będą musieli przystąpić do obowiązkowego wcześniej jednego pisemnego egzaminu z wybranych przedmiotów. Obowiązkowo przystąpić trzeba do trzech egzaminów pisemnych: z języka polskiego, matematyki i języka obcego nowożytnego. Podczas tegorocznej matury nie będzie też obowiązkowych egzaminów ustnych: z języka polskiego i z języka obcego.



karowych egzaminów ustnych: z języka polskiego i z języka obcego.

– Dużo osób wolałoby chodzić do szkoły, dla nich konieczność nauki tylko przez internet to duży minus. Ale kto się chciał przygotować, ten się przygotował – uważa Marcel Sławiński. Uczniowie dodają, że mimo braku kontaktów z nauczycielami na żywo w szkole, to otrzymują pomoc. – U nas to wsparcie

Karolina Pikur, Julia Chmielewska i Marcel Sławiński język polski zdawali wczoraj w budynku swojej szkoły – II LO w Lublinie. Ale matematykę będą już pisać w trybie zdalnym

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

nauczycieli jest odczuwalne – chwali Karolina Pikur, inna maturzystka z „Zamoya”.

Tegoroczne próbnymatury odbywają się w reżimie sanitarnym. Najważniejsze zasady to dystans, maseczka, dezynfekcja rąk oraz wietrzenie pomieszczeń.

– Na 220 naszych tegorocznych maturzystów zdalnie próbnymatury piszą będzie ok. 130 osób. Pozostali zobligowani zostali do napisania egzaminów online – mówi Monika Wrona, dyrektor XXIII Liceum Ogól-

nokształcącego im. Nauczycieli Tajnego Nauczania w Lublinie. – Rozumiemy obecną sytuację i takie decyzje. Część naszych uczniów mieszka poza Lublinem i prawdopodobnie ze względów sanitarnych woleli pisać egzamin z domów. Ponieważ w kolejnych dniach uczniowie, którzy egzamin z języka polskiego pisali zdalnie będą się pojawiać, a ci, którzy pisali go w szkole będą pracować z domu, być może o sposobie pisania zadecydowało też opanowanie przedmiotu. Jeśli ktoś nie czuje się w jakimś przedmiocie pewnie, to woli napisać go w szkole. Podczas próby najważniejsza jest przecież informacja zwrotna.

Próbne matury będą trwać do 16 marca. Dzień później rozpocznie się trzydniowy próbnymatury ósmoklasisty. Właściwe egzaminy maturalne mają być przeprowadzone w terminie głównym od 4 do 20 maja.

9 772353 692645

Walczą o siebie, myślą o innych

INICJATYWA Już ponad 200 przedsiębiorców włączyło się w akcję pomocy rodzicom wychowującym niepełnosprawne dzieci. Ruch zapoczątkowały lubelskie przedstawicielki branży beauty: Wioletta Orlecka i Iza Manowska

Agnieszka Kasperska

Wszystko zaczęło się za ledwie w połowie lutego. Iza Manowska, właścicielka salonu „Biała Magia” i Wioletta Orlecka z „Keratynowej Pracowni” w Lublinie, które same borykają się z prowadzeniem swoich salonów w trudnym czasie epidemii, stwierdziły, że nie mogą myśleć tylko o sobie.

– Pomagamy od zawsze. Kiedy mogliśmy wchodzić do szpitali, organizowałyśmy dni piękności dla mam dzieci z chorobami onkologicznymi – opowiada Orlecka. – Dziś jest to niestety niemożliwe, ale to nie znaczy, że mamy siedzieć z założonymi rękami.

Postanowiliśmy, że pomożemy mamom niepełnosprawnych dzieci, bo one znajdują się w wyjątkowo złej sytuacji.

Kobiety uznały, że mamy które zajmują się swoimi dziećmi 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu, nie mają czasu, żeby zrobić coś dla siebie. Często nie mają też pieniędzy, bo opieka nad dzieckiem nie pozwala im na wykonywanie innej pracy zawodowej. Dlatego panie postanowiły, że będą przyjmowały raz w miesiącu jedną z takich mam i świadczyły bezpłatnie usługi.

– Byłam zszokowana tą akcją – przyznaje pani Karolina, mama 7-letniej Oli. Dziewczynka ma chorobę genetyczną. Rozwija się bardzo wolno. Nie mówi, dopiero zaczyna chodzić. – Opieka nad takim dzieckiem przypomina opiekę nad rocznym maluchem, plus stała rehabilitacja. Jest ciężko. Nie ma przy tym żadnej pomocy. Czasami czuję się, jakbym była niewidzialna. Nie widzą nas politycy. Z czasem nie widzą też znajomi, bo każda chwila musi być podporządkowana dzieciom. Dopiero teraz ktoś nas zauważył.



Pani Karolina zapisała się na zabieg, ale do końca nie wiedziała, czy uda jej się na niego dotrzeć. W każdej chwili mogło się coś zmienić. Nie wiedziała, jak będzie czuła się córka i czy będzie mogła wyjść ostatecznie z domu.

– Udało się. Aż mi się łezka w oku zakręciła – przyznaje kobieta. – Teraz patrzę w lu-

Pomysłodawczyni akcji raz w miesiącu oferują swoje usługi mamom niepełnosprawnych dzieci. Do ich inicjatywy dołączają kolejni przedsiębiorcy

FOT. MICHAŁ MAZUR

stro i wiem, że wyglądam dużo lepiej. Mąż jest zaskoczony, że tak wyglądam.

Nawet Ola zauważyła różnicę i dotyka mojej twarzy.

Właśnie dla takich momentów Manowska i Orlecka chcą pracować. Ale w akcję włączyło się znacznie więcej przedsiębiorców.

– Zgłosiło się już ok. 200 firm z całej Polski. To nie tylko branża beauty, ale i np. restauracje. Wszyscy mamy

ciężko, ale chcemy pomagać – mówi pani Wioletta. – Zaczynaliśmy od profilu na Facebooku, ale okazało się, że jest on nie wystarczający. Zakładamy własnie stronę internetową, żeby łatwiej było łączyć mamy z przedsiębiorcami w poszczególnych miastach.

Ale to nie wszystko, bo lublinianki zakładają już fundację „Siła jest kobietą”. – Dzięki temu będziemy mogły angażować w pomoc wolontariuszy, bo dla osób wychowujących niepełnosprawne dzieci nawet zwykłe wyjście do sklepu jest problemem. Będziemy chciały organizować kursy podnoszące kwalifikacje, ale i rozwijające pasje. Będzie pomoc psychologa i prawnika. Chcemy pomagać w rehabilitacji – wylicza Orlecka. Pomysłów jest wiele. – Nie wiedzieliśmy, że to wszystko tak się ułoży. Jest jakiś palec boży, w tym że zajęliśmy się tematem i spotkaliśmy na swojej drodze tyle wspaniałych osób chcących pomagać pro bono.

Poseł poucza sanepid

PUŁAWY Czy kontrole przedsiębiorstw, które otworzyły działalność wbrew rządowemu rozporządzeniu, były nielegalne? Poseł Jakub Kulesza aktywność puławskiego sanepidu nazywa nękananiem i gnębieniem

Radosław Szczęch

Pod względem liczby zakażeń na koronawirusa powiat puławski znajduje się na trzecim miejscu w województwie ustępując jedynie Lublinowi i powiatowi biłgorajskiemu. Na kwarantannie przebywa już ponad 420 osób, a mimo zaszczepienia ponad 11 tys. obywateli, liczba chorujących na Covid-19 znowu rośnie.

Zdaniem posła Jakuba Kuleszy z Konfederacji nawet jeśli te dane są niepokojące, to nie do tego stopnia, żeby ograniczać działalność lokalnych przedsiębiorców z branży gastronomicznej. Parlamentarzysta przekonuje, że bary i restauracje powinny móc funkcjonować normalnie, zapraszać gości i serwować im posiłki na miejscu. Co prawda jest to łamanie rządowego rozporządzenia, ale tym poseł radzi się nie przejmować, zapewniając wsparcie prawne ze strony Kongresu Polskiego Biznesu.

– Niezapowiadane kontrole ze strony sanepidu mogą być przeprowadzane tylko wtedy, gdy występuje bezpośrednie zagrożenie życia lub zdrowia.



Takiego zagrożenia nie ma. Mamy wyroki sądów, które uznają tego rodzaju kontrole za bezprawne. Ich podstawą musi być ustawa, a nie rozporządzenie – tłumaczy Jakub Kulesza, zarzucając urzędnikom „nękanie” i „gnębienie” przedsiębiorców.

Parlamentarzysta z dumą ogłosił, że wczoraj na otwarcie dwóch innych puławskich lokali: Klubu Peweks oraz Byczek Bistro.

– Nasza sytuacja jest na tyle ciężka, że musimy się otworzyć, żeby ratować miejsca pracy i dalej żyć. Oczywiście zrobimy to w pełnym reżimie sanitarnym – tłumaczy Paweł

Poseł Jakub Kulesza w środę odwiedził puławski sanepid domagając się od urzędników tej instytucji zaprzestania kontroli i nakładania kar na lokale otwierające się wbrew rządowemu rozporządzeniu

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

Szlachtowicz z Byczek Bistro, który swój biznes otworzył pechowo niemal dokładnie rok temu, tuż przed pandemią. W związku z tym nie mógł wykazać strat i nie dostał państwowej pomocy. Dzisiaj twierdzi, że otwarcie to dla niego jedyne wyjście.

Szef puławskiego sanepidu zastrzeżeń posła nie komentuje. Rzeczniczka Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie Katarzyna Wnuk zapewniła, że wszystkie kontrole są prowadzone zgodnie z obowiązującymi przepisami. – Podstawowym celem działania każdego szczebla organów Państwowego Inspekcji Sanitarnej jest ochrona zarówno jednostki, jak i poszczególnych grup społecznych, a nie stosowanie działań restrykcyjnych wobec podmiotów gospodarczych – informuje rzeczniczka WSSE.

RADOŚLAW SZCZĘCH

Z siekierą na siostrę

70-latek z okolic Jastkowa odpowie za usiłowanie zabójstwa swojej siostry. Andrzej M. miał również od wielu lat znęcać się nad chorą matką.

Mężczyzna mieszkał razem z żoną i matką w jednym domu w podlubelskim Snopkowie. Starsza kobieta zajmowała kuchnię i pokój. Miała osobne wejście. Z akt sprawy wynika, że 89-latką potrzebuje całodobowej opieki. Nie radzi sobie z podstawowymi czynnościami. Kobieta zajmowała się więc siostra Andrzej M. Codziennie przychodziła do matki, karmiła ją i pielęgnowała. Śledczy ustalili, że zarówno Andrzej M. jak i jego żona nie zajmowali się 89-latką. Nie podobało im się jednak, że siostra Andrzeja M. dysponuje emeryturą kobiety.

Konflikt na tym tle trwał od 2012 roku. W tym czasie 70-latek miał regularnie wszczynać awantury i znęcać się nad matką. Robił to zwłaszcza po alkoholu. Obrażał kobietę i wyganiał ją z domu. Bił, groził i popychał. Zakręcał jej również wodę, odcinał dopływ prądu i uniemożliwiał ogrzewanie domu – wynika z akt sprawy. Śledczy ustalili, że jeśli mężczyzna odwiedzał matkę, żeby sprawdzić, czy nie za mocno pali w piecu oraz ile wody i elektryczności zużywa.

20 stycznia doszło do kolejnej awantury, która mogła za-

kończyć się tragicznie. Kiedy matka Andrzeja M. położyła się spać, ten próbował wejść do jej pokoju. Drzwi były zamknięte, więc 70-latek chwycił za siekierę i próbował je porąbać.

Dziwne odgłosy dobiegające z domu usłyszała jego siostra, która szła odwiedzić matkę. Kiedy weszła do środka, zobaczyła brata z siekierą w dłoniach. Z jej racji wynika, że Andrzej M. natychmiast ją zaatakował. Próbował uderzyć ją ostrzem narzędzia w głowę. Kobieta jednak zdążyła się uchylić i uciec. Andrzej M. zamknął się wtedy w domu. Został zatrzymany przez wezwanych na miejsce policjantów. Miał blisko 2 podane alkoholem w organizmie.

Podczas późniejszego przesłuchania nie przyznał się do usiłowania zabójstwa siostry i znęcania się nad matką. Tłumaczył, że czasem tylko kłócił się z siostrą. Odcinał media w mieszkaniu matki dla jej bezpieczeństwa. 89-latką zapominała bowiem o zakręceniu wody czy wyłączeniu światła. Andrzej M. twierdził, że cały czas troszczył się o matkę i chciał tylko zadbać o jej bezpieczeństwo. Akt oskarżenia w jego sprawie trafił do Sądu Okręgowego w Lublinie. Mężczyźnie grozi nawet dożywocie.

JACEK SZYDŁOWSKI

Zadbaj o oczy

ZDROWIE Już w najbliższą sobotę pacjenci z całego regionu będą mogli skorzystać z bezpłatnych badań oczu i od razu uzgodnić termin operacji zaćmy. „Białe soboty” w Klinice Okulistyki Ogólnej SPSK1 w Lublinie to kolejny krok do skrócenia kolejek do lekarza

Katarzyna Prus

Przed pandemią w całej Polsce wykonywano ok. 400 tys. operacji zaćmy rocznie. W czasie pandemii liczba zabiegów spadła o ok. 40 proc., a w naszym ośrodku o ok. 10-20 proc. Dzięki sobotnim akcjom chcemy wrócić do pierwotnego stanu, ze względu na dobro pacjenta - zaznacza prof. Robert Rejdak, kierownik Klinice Okulistyki Ogólnej SPSK1. Stąd pomysł na „Białe soboty okulistyczne”, które mają być organizowane cyklicznie. Pierwsza odbędzie się w najbliższą sobotę (6 marca). Zapisy ruszają dzisiaj.

- Niestety, spadek liczby zabiegów wiąże się w dużej mierze nie tylko z utrudnionym dostępem do specjalistów, który miał miejsce po wprowadzeniu lockdownu, ale też z obawami pacjentów dotyczącymi zakażenia. Często trafiają do nas osoby już w zaawansowanym stadium choroby, a wówczas leczenie jest mniej skuteczne - dodaje prof. Rejdak.

„Białe soboty” mają przekonać pacjentów, żeby nie zwlekali z operacją. - Dzięki tym akcjom chcemy maksymalnie skrócić i ułatwić pacjentowi ścieżkę od momentu badania i diagnozy do wyznaczenia terminu operacji. Wszystko zostanie załatwione w jednym miejscu, co również ma znaczenie ze względu na epidemiologicznych, bo ograniczamy ilość wizyt - zaznacza szef kliniki.

Aktualnie w lubelskiej klinice wykonuje się ok. 20 operacji zaćmy w ciągu dnia.



- Pracujemy w trybie jednolitym, na dwie zmiany. Dzięki operacjom popołudniowym, nie doszło do drastycznego spadku liczby zabiegów. Ten tryb świetnie się sprawdził w kontekście reżimu sanitarnego - zwraca uwagę okulista. Dodaje:

W Klinice Okulistyki Ogólnej SPSK1 obecnie wykonuje się ok. 20 operacji zaćmy w ciągu dnia

FOT. SPSK1

- Aktualnie w trybie popołudniowym operujemy trzy dni w tygodniu, ale mamy możliwości, by w razie potrzeby zwiększyć ten wymiar. Chcemy maksymalnie skrócić kolejkę na operację, w tym momencie czeka się ok. dwóch miesięcy.

Jak zaznacza prof. Rejdak, lubelska klinika jest jedną z najlepiej przygotowanych w Polsce pod względem kadrowym i sprzętowym, a także epidemiologicznym.

W najbliższą sobotę klinika jest w stanie przyjąć około kilkudziesięciu osób z województwa lubelskiego (mogą się zgłaszać też pacjenci z sąsiednich województw). Jeśli liczba chętnych przekroczy setkę, część pacjentów od razu zostanie zapisana na kolejny termin badania.

Aby skorzystać z konsultacji, trzeba zapisać się telefonicznie. Można to zrobić już dzisiaj lub w piątek dzwoniąc na nr 81 53 28 601 lub 81 53 28 036 w godz. 9-14 (ilość miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń). Sobotnie badania będą prowadzone w auli kliniki przy ul. Chmielnej 1, w godz. 9-14. Z powodu pandemii szpital apeluje do pacjentów o zgłaszanie się w wyznaczonych godzinach i przestrzeganie zasad epidemiologicznych obowiązujących w klinice.

Akcja jest skierowana do dorosłych pacjentów, którzy mają już zdiagnozowaną zaćmę, ale zwlekają z podjęciem decyzji o zabiegu, a także do osób, które obserwują u siebie znaczne pogorszenie widzenia, obniżenie ostrości wzroku i liczą na szybką diagnozę.

Odpowiedzą za stalking

Obrażliwe piosenki, zdjęcia i filmiki chcieli pokazać w internecie dwaj młodzieńcy, żeby ośmieszyć przed innymi znajomą, która „nagała” na nich w towarzystwie. Żarty się skończyły, gdy zaczęli jej grozić pobiciem, a przed domem dziewczyny zapalili cmentarny znicz. Wtedy 17-latkę posłała na policję.

Zatrzymanie młodych stalkerów nie było dla policjantów żadnym problemem. 19-latek i jego 22-letni kompan trafili na komendę jeszcze w poniedziałek. - Obydwaj mieli profile w popularnych mediach społecznościowych. Właśnie w sieci zamieszczali treści, teksty i zdjęcia dyskredytujące 17-letnią mieszkankę tej samej miejscowości pod Chełmem - mówi komisarz Ewa Czyż z chełmskiej policji. - Nie były to jednorazowe przypadki, bo nękanie dziewczyny trwało od połowy stycznia.

Stalkerzy nie poprzestali na atakach w internecie. Pojawiły się też groźby pobicia. Przed bramą domu, w którym mieszkała dziewczyna zapalili cmentarny znicz. Wtedy 17-latkę zgłosiła sprawę policjantom. Już na komendzie młodzieńcy powiedzieli, dlaczego nękali dziewczynę. Poszło o niepochlebne teksty i komentarze - Żle o nas mówiła - zeznali.

Zatrzymani stanęli przed prokuratorem, który zastosował wobec nich dozór policyjny oraz zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej i wszelkiego kontaktowania się z nią. To środki zapobiegawcze.

- Sprawa trafi do sądu. Zgodnie z kodeksem karnym - Ten, kto przez uporczywe nękanie innej osoby lub osób jej bliskich wzbudza u niej poczucie zagrożenia, poniżenia lub narusza jej prywatność, podlega karze pozbawienia wolności do lat 8 - podsumowuje komisarz Ewa Czyż.

(KASK)

Czasem mandat, częściej pouczenie

Jeśli nie nosimy maseczki w miejscu publicznym, możemy się spodziewać reakcji policjantów. Od soboty policjanci z naszego województwa interweniowali w takich sprawach blisko 300 razy. W 135 przypadkach interwencja zakończyła się na pouczeniu.

- Jeśli ktoś nosi komin czy szalik, bo jeszcze nie wie, iż jest to zakazane, to staramy się pouczyć - mówi kom. Andrzej Fijolek, rzecznik KWP w Lublinie. - To pierwsze dni obowiązywania nowych regulacji (od ostatniej soboty do zakrywania ust i nosa mogą służyć tylko maseczki - przyp. red.). Rozumiemy, że nie każdy jest na bieżąco.

Jeśli jednak ktoś wprost lekceważy obostrzenia i odmawia zakrywania twarzy, reagujemy bardzo stanowczo.

Od piątku do wtorku policjanci wystawili 55 mandatów za brak maseczki. Skierowali również 87 wniosków o ukaranie przez sąd.

- Osoby bez maseczek często odmawiają przyjęcia mandatu. Negują istnienie pandemii - dodaje kom. Fijolek.

Z doświadczeń mundurowych wynika, że do obostrzeń najlepiej stosują się osoby starsze. Noszą maseczki, zakrywając przy tym usta i nos. Młodszy jeśli już zakładają maseczkę to często nie zakrywają nosa.

(JSZ)

Pikieta pod redakcją Dziennika Wschodniego

Przed redakcją Dziennika Wschodniego zebrało się wczoraj około stu osób. Mieli ze sobą takie transparenty jak „Czytelnicy solidarni z DW”

Do tej pory sprawy w Dzienniku Wschodnim nie opisywaliśmy. Robiły to za to inne media, ale w tym momencie, nie możemy udawać, że pod naszą redakcją nic się nie wydarzyło.

W środę pod naszą siedzibę przy ul. 3 Maja przyszedł ok. 100-osobowy tłum. To była pikieta w obronie zwolnionych pracowników spółki wydającej DW. Zgromadzeni mówili też o mediach wolnych od wszelkich nacisków.

Spółka postawiona jest w stan likwidacji. Skracając całą, zawiła historię prezentuje się ona tak: przez długi czas udziałowcy spółki nie porozumiewali się w wielu kwestiach. Sąd zdecydował



o likwidacji spółki, która będzie wystawiona na sprzedaż. W ostatnich dniach likwidator zwolnił cztery osoby, w tym redaktora naczelnego DW, Krzysztofa Wiejaka.

- Przyszedłem tutaj, żeby zaprotestować przeciwko metodzie, pana Leszka Kukawskiego (likwidatora - red.). Którego wielokrotnie informowaliśmy, że nie ma prawo-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

mocnego postanowienia sądu, o tym że spółka Corner Media wydająca Dziennik Wschodni jest postawiona w stan likwidacji, a mimo wszystko likwidator postanowił

działać metodą faktów dokonanych. Jednym w pierwszych tych faktów było zwolnienie dwóch dziennikarek - mówił Wiejak, udziałowiec Corner Media.

- Niestety, spór udziałowców doprowadził do tej trudnej sytuacji. Nie możemy się jednak zajmować kwestiami prawnymi, tylko wydawać codziennie dobrą gazetę, czekając na efekt licytacji likwidatora - mówi Paweł Puzio, obecny redaktor naczelny Dziennika Wschodniego

Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności powiadomił, że rozpoczęła się internetowa zbiórka na odkupienie udziałów spółki od większościowego udziałowca. - Możemy stanąć do licytacji i wykupić Dziennik Wschodni, tak aby była to gazeta obywatelska - zaproponował i zaznaczył, że trzeba spojrzeć sumy. Jeśli nie uda się jej uzbierać, to fundacja pieniądze przekaże na powstanie profesjonalnego portalu lub gazety.

(SKO)

Dąb gwiazdorzy jak mało który

ZIELEŃ Ponad 70-letni dąb rosnący przy ul. Bohaterów Monte Cassino walczy o tytuł Drzewa Roku 2021 przyznawany przez ekologiczną organizację Klub Gaja. Jeszcze w tym roku może też zostać uznany za pomnik przyrody, zaś dwa lata temu okrzyknięto go miejskim skarbem

Dominik Smaga

To drzewo okazałe, z piękną regularną koroną, w dobrej kondycji zdrowotnej, ale też z interesującą historią – podkreśla Hanna Pawlikowska, która w Urzędzie Miasta kieruje Biurem Miejskiego Architekta Zieleni. To właśnie jej biuro zgłosiło dąb do konkursu. Oprócz niego o tytuł Drzewa Roku 2021 rywalizowało jeszcze 150 innych zgłoszonych z całego kraju. 16 spośród nich wybrano do ścisłego finału, wśród nich dąb z Lublina. – Bardzo się cieszymy z otrzymanej nominacji, zwłaszcza że lubelskie drzewo po raz pierwszy znalazło się w finale konkursu Drzewo Roku.

– To ok. 74-letnie drzewo o wysokości 16 m i obwodzie 186 cm, które rośnie w pasie zieleni ruchliwej ul. Bohaterów Monte Cassino – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Wiadomo, że dąb rośnie tu od 1946 r., odkąd posadził go, po powrocie z wojny, znany lubelski lekarz Lucjan Ważny, do którego należał ten teren. – Dąb jest przykładem drzewa zachowanego przy budowie drogi i tym samym zwiększa wartość krajobrazową ulicy.

Jesienią 2019 r. dąb został okrzyknięty jednym ze Skarbów Kultury Przestrzeni.



FOT. UM LUBLIN

Taki tytuł przyznawany jest w plebiscycie organizowanym przez Forum Kultury Przestrzeni. Do tego plebiscytu został zgłoszony przez Jana Kamińskiego z Katedry Kształtowania i Projektowania Krajobrazu KUL. W zeszłym roku przyznanie tytułu upamiętniono dużym głazem.

O tym, czy dąb zostanie Drzewem Roku zdecydują uczestnicy internetowego głosowania zaplanowanego na czerwiec. Swoje głosy będzie można oddawać na stronie drzeworoku.pl.

Drzewo rosnące przy ul. Bohaterów Monte Cassino może również zostać

dąb rośnie tu od 1946 r., odkąd posadził go, po powrocie z wojny, znany lubelski lekarz Lucjan Ważny, do którego należał ten teren

FOT. TOMASZ TYLUS/ARCHIWUM

pomnikiem przyrody. Urząd Miasta przyznaje, że sżykuje

się już do przyznania dębowi takiego statusu, co wiązałoby się z jego prawną ochroną.

KONKURENCJA JEST SILNA

O tytuł Drzewo Roku 2021 rywalizuje w plebiscycie jeszcze 15 innych drzew: ● topola ze Słońska, ● lipa z Wiśniewa, ● rzeszowski „dąb Fredry”, ● dąb Dunim z Przybudek, ● cypryśnik

z Kórnik, ● kasztan z Rept Śląskich, ● dąb „Joshua Tree” z Gliwic, ● dąb z Brzegu Dolnego, ● jodla Jagna z Młynar, ● wiąz ze Zduńskiej Woli, ● 600-letni dąb Obrońca ze Śladowa, ● dwie wierzy białe z Krakowa, ● „samotna sosna” ze Słowińskiego Parku Narodowego, ● dzika czereśnia z Wisły, ● wiąz „strażnik kopalni” z Sosnowca.

Lublin pożegna przewodniczącą

UROCZYSTOŚCI Msza w lubelskim kościele pw. Św. Rodziny rozpoczyna się o godz. 10 dzisiejsze uroczystości pogrzebowe Heleny Pietraszkiewicz, byłej miejskiej radnej II, III, IV oraz VI kadencji, przewodniczącej Rady Miasta Lublin w latach 1998-2002, byłej wojewody

łódzkiej w latach 2006-2007. Po nabożeństwie Helena Pietraszkiewicz zostanie pochowana na cmentarzu przy ul. Lipowej.

Zmarła była związana zawodowo z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie w Lublinie, gdzie odpowiadała za domy pomocy

społecznej i opiekę nad bezdomnymi. Pracowała również w Wojewódzkim Ośrodku Medycyny Pracy. Była psychologiem, politykiem i samorządowcem, udzielała się też społecznie, prowadząc m.in. świetlicę terapeutyczną dla dzieci.

Uhonorowana statuetką Angelusa Lubelskiego 2005 za służbę publiczną oraz medalem Lumen Mundi (Światłość Świata) przez abp. Józefa Życińskiego. W 2004 roku otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi.

Helena Pietraszkiewicz zmarła w poniedziałek.

... śmierć tak punktualna, że zawsze nie w porę ...
ks. Jan Twardowski



Łącząc się w żalobie i smutku pragniemy złożyć wyrazy głębokiego żalu i współczucia oraz otuchy i wsparcia z powodu śmierci naszego kolegi, przyjaciela

**Pawła
GĘBAL**

dla całej

Rodziny i Najbliższych

składają
Zarząd i Pracownicy
PROCAM Polska

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

**Pani
Heleny
PIETRASZKIEWICZ**

wieloletniej Radnej oraz Przewodniczącej Rady Miejskiej w Lublinie w latach 1998-2002, działaczki społecznej i politycznej, zasłużonej dla Miasta Lublin

Rodzinie i Bliskim

składamy szczerze wyrazy współczucia

Prezydent Miasta Lublin
oraz
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin

n498

**Panu
Marcinowi Jakimiak**

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad
Oddziału w Lublinie

n501

Dzień dobry, my do linii

ENERGETYKA Dość duża, nietypowa operacja ma być prowadzona na terenie miasta

Mowa o modernizacji przesyłowej linii energetycznej z Puław do Abramowic, która na długości 5,6 km przebiega przez miasto. Prace będą się wiązały m.in. z wejściem na teren prywatnych nieruchomości.

– Na liniach wymieniony zostanie przewód odgromowy, który zabezpiecza je przed wyładowaniami at-



mosferycznymi w trakcie trwania burzy. Jest on rozciągnięty pomiędzy wierzchołkami słupów, na całej długości linii – wyjaśniają Polskie Sieci Elektroenergetyczne. – Istniejący obecnie przewód odgromowy zostanie zdjęty, a na jego miejsce zawieszony zostanie nowy, odpowiadający obecnym standardom technicznym.

Według zapewnień PSE „wejście na działki zo-

stanie ograniczone do niezbędnego minimum”. – Przy pomocy istniejącego przewodu, na linię wciągnięty zostanie nowy – informuje spółka.

– Przed rozpoczęciem prac wykonawca skontaktuje się z właścicielami działek w celu podpisania stosownych dokumentów i ustalenia warunków wejścia na nieruchomości – uprzedza mieszkańców Urząd Miasta Lublin, cho-

ciaż formalnie nie ma z tą inwestycją nic wspólnego. – Podobne uzgodnienia prowadzone będą z właścicielami tych działek, przez które wykonawca będzie chciał przejechać, żeby dostać się do stanowisk słupów.

Prace mają się rozpocząć w październiku, ich zakończenie zaplanowano na maj przyszłego roku.

(DRS)

Chatka Żaka kobietom

OKAZJA Chatka Żaka zaprasza na wspólne świętowanie Dnia Kobiet. Z tej okazji na 8 marca przygotowano specjalny program, na który składają się zarówno działania online, jak i na żywo

W ramach całodziennego świętowania będzie można obejrzeć pokazy filmowe, wziąć udział w warsztatach tanecznych, spotkać się z psychologiem, zobaczyć wystawę Polskiej Szkoły Plakatu oraz posłuchać koncertu studentów Wydziału Artystycznego UMCS. Wszystko rozpocznie się o godz. 9 premierą filmu „Siła kobiet” o kobietach sukcesu z Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. Produkcję będzie można zobaczyć online na Facebooku instytucji. O godz. 13 warto wybrać się pod pomnik patronki UMCS, przed którym wystąpi Zespół Tańca Ludowego UMCS. Następnie artyści zaprowadzą uczestników do Chatki Żaka, gdzie o godz. 13.30 rozpocznie się projekcja filmu „Carmen” opatrzona wstępem Piotra Kotowskiego, kuratora linii KADR i kierownika kina studyjnego Chatki Żaka (na to wydarzenie obowiązują zapisy poprzez formularz dostępny na stronie facebookowej Chatki Żaka).

Na godz. 16 zaplanowano z kolei – warsztaty improwizacji tanecznej z Pauliną Zarębską, kuratorką linii RUCH, „Kobieta w ruchu” połączone ze spotkaniem z psychologiem Marleną Stradomską (liczba miejsc ograniczona, również obowiązują zapisy). Tego dnia w Chatce Żaka będzie można także obejrzeć wystawę „Kobieta w plakacie filmowym” z kolekcji plakatu Piotra Kotowskiego. Wernisaż ekspozycji o godz. 17.30. Ostatnim wydarzeniem będzie zaplanowany na godz. 18.30 koncert „Kochaj” Studentów Wydziału Artystycznego pod kierunkiem dra hab. Tomasza Momota i mgr Natalii Wilk, kuratorów linii DŹWIĘK. Wydarzenie rozpocznie 30-minutowa improwizacja teatralna Przemysław Buksińskiego, kuratora linii SŁOWO. Podczas koncertu zabrzmia największe przeboje z repertuaru lubelskiego artysty, Piotra Szczepanika, który swoje muzyczne kroki stawiał na scenie Chatki Żaka (zapisy poprzez formularz online.

(DAD)

Różowe urodziny

HANDEL W piątek rozpoczyna się dwudniowa impreza urodzinowa VIVO! Lublin. Centrum handlowe ma już 6 lat

VIVO! Lublin, wtedy pod nazwą Tarasy Zamkowe, otwarto 4 marca 2015 roku. Cztery lata później austriacki inwestor IMMOFINANZ zdecydował o zmianie loga, które lublinianie zdążyli polubić. Pojawiły się protesty, ale z zakupów w galerii o powierzchni handlowej 38 tys. mkw., w której działa 150 lokali handlowo-usługowych nikt nie zrezygnował. Tegoroczne urodziny galerii, ze względu na epidemię koronawirusa, będą inne niż poprzednie. Klienci między 5 a 20 marca będą mogli zrobić sobie selfie w towarzystwie wielkoformatowych eksponatów Urodzinowej Wystawy Pełnej Słodkości. Przeprowadzony zostanie też konkurs, w którym wygrać będzie można karty podarunkowe o wartości 500 zł. Wystarczy nagrać tiktoka z wystawy i opublikować filmik pod konkursowym postem na

Facebooku VIVO! Lublin. Drugi konkurs polegać będzie na przygotowaniu wypieków lub słodczych nawiązujących do wystawy i opublikowanie zdjęcia swojej pracy pod postem na Facebooku. Prace oceni Mateusz Gessler. On też w piątek o godz. 18.00 na profilu VIVO! Lublin na Facebooku pokaże jak zrobić słodkości. W piątek i sobotę trwać będzie akcja prospdadażowa, w której do zdobycia będą vouchery do wybranych restauracji i kawiarni znajdujących się na terenie Vivo! Lublin. Handlowcy działający na terenie galerii będą rozdawać bonusowe karty podarunkowe o wartości 50 zł klientom, którzy zakupią kartę o wartości 200 zł. Karty będzie można odebrać w Punkcie Informacyjnym. Szczegółowy harmonogram oraz regulaminy konkursów na www.vivo-lublin.pl. (OPRAC. ASK)



Ogłoszenie o rozpoczęciu konsultacji społecznych

Działając na podstawie art.19a ust. 1 ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju (Dz.U. 2019 poz. 1295) oraz art. 39 ust. 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. 2021 poz. 247)

MINISTER FINANSÓW, FUNDUSZY I POLITYKI REGIONALNEJ

podaje do publicznej wiadomości informację, iż przystąpiono do opracowania projektów:

1.

programu „Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021-2027”, określającego przeznaczenie środków z funduszy Unii Europejskiej w latach 2021-2027 dla makroregionu Polski Wschodniej, czyli łącznie 6 regionów (lubelski, podkarpacki, podlaski, świętokrzyski, warmińsko-mazurski i mazowiecki regionalny)

2.

Prognozy oddziaływania na środowisko dla ww. programu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko oraz zaprasza do udziału w konsultacjach społecznych powyższych dokumentów.

Celem konsultacji jest zebranie opinii i uwag wszystkich środowisk na temat projektów dokumentów.

W konsultacjach mogą wziąć udział wszyscy zainteresowani, a w szczególności przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego, partnerów społeczno-gospodarczych, administracji rządowej, organizacji pozarządowych i środowisk akademickich.

Konsultacje trwają od **5 marca do 8 kwietnia 2021 r.**

Konferencja inauguracyjna konsultacje - w trybie **online** - odbędzie się **5 marca 2021 r., od godz. 10:00**. Konferencja będzie transmitowana na kanale YouTube Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej.

Projekty dokumentów zostały udostępnione:

- na stronie www.polskawschodnia.gov.pl/konsultacje
- w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej
- do wglądu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, ul. Wspólna 2/4, 00-926, Warszawa (pn. – pt., w godzinach 8.15 - 16.15), po uprzednim umówieniu się pod numerem tel.: 22 273 82 01.

Uwagi i wnioski można składać do **8 kwietnia 2021 r.** przez:

- formularze online dostępne na stronie: www.polskawschodnia.gov.pl/konsultacje – **tryb rekomendowany**
- pisemnie na adres: Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej Departament Programów Ponadregionalnych ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa z dopiskiem: *Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej*
- ustnie do protokołu w siedzibie Ministerstwa po uprzednim umówieniu się pod numerem tel.: 22 273 82 01.

Uwagi i wnioski złożone po upływie powyższego terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Uwagi i wnioski zebrane podczas konsultacji społecznych będą rozpatrywane przez Ministra Finansów, Funduszy i Polityki Regionalnej.

Miejskie rowery wyjada później

KOMUNIKACJA Ratusz od nowa szuka firmy, która będzie obsługiwać Lubelski Rower Miejski. Za pierwszym razem nie było chętnych, teraz urzędnicy złagodzili wymagania. Jest już jednak pewne, że nie uda się uruchomić systemu w zakładanym dotąd terminie, czyli od 1 kwietnia

Dominik Smaga

Uruchomienie nowego sezonu miejskiej wypożyczalni planowane jest na przełomie maja i czerwca – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego lubelskiego Ratusza.

Wczoraj Urząd Miasta ogłosił przetarg mający wyłonić nowego operatora systemu, który będzie go obsługiwać do jesieni 2022 r. Do dyspozycji użytkowników ma być 127 stacji. Na terenie Lublina przewidziano 82 standardowe stacje i 2 dziecięce oraz 38 dodatkowych tzw. stacji pasywnych. W Świdniku pozostanie 5 wypożyczalni.

Rowerów ma być 700, w tym 12 dziecięcych. Nie będą to nowe jednoślady, tylko używane dotychczas, ale wiele elementów ma zostać wymienionych na fabrycznie nowe. – Chcemy podnieść standard systemu i zwiększyć jego konkurencyjność – zapowiada Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina.

– System będzie częściowo całoroczny. Częściowo, gdyż w okresie zimowym, czyli od 1 listopada do 1 kwietnia, nastąpi ograniczenie floty poprzez pozostawienie w ruchu 210 rowerów – zapowiada Góźdz. Zimą dostępne mają być



W warunkach przetargu przewidziano wprowadzenie dwuminutowego „czasu rozruchowego” na sprawdzenie sprawności wypożyczanego roweru. Jeśli użytkownik zwróci jednoślad w tym czasie, nie zapłaci ani grosza. Jeżeli go w tym czasie nie odda, dwie minuty zostaną zaliczone do płatnego czasu wypożyczenia

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

wyłącznie jednoślady dla dorosłych. Podstawowym narzędziem wypożyczenia będzie aplikacja na telefon komórkowy. – Terminal,

choć pozostanie w 20 lokalizacjach, nie będzie już konieczny do rozpoczęcia jazdy rowerem i zakończenia wypożyczenia. Wystar-

czy aplikacja bądź karta płatnicza powiązana z kontem klienta.

Każdy przejazd ma być płatny, przy czym posiada-

cze Lubelskiej Karty Miejskiej będą płacić tylko połowę z podanych poniżej stawek: 1 zł za jazdę do 30 minut, 50 groszy za kolej-

ne pół godziny oraz 1 zł za każdą kolejną rozpoczętą godzinę.

Użytkownicy mają też mieć możliwość wykupienia abonamentów z konkretną liczbą godzin do „wyjeżdżenia” w ustalonym okresie. Miesięczny abonament ma kosztować 20 zł i zawierać 25 godzin. Kwartalny w cenie 55 zł ma uprawniać do wyjeżdżenia 75 godzin, a całosezonowy (od kwietnia do października) w cenie 125 zł zawierałby 175 godzin do „wyjeżdżenia”. Przypomnijmy: posiadacze Lubelskiej Karty Miejskiej płaciliby tylko połowę tych stawek.

W warunkach przetargu przewidziano wprowadzenie dwuminutowego „czasu rozruchowego” na sprawdzenie sprawności wypożyczanego roweru. Jeśli użytkownik zwróci jednoślad w tym czasie, nie zapłaci ani grosza. Jeżeli go w tym czasie nie odda, dwie minuty zostaną zaliczone do płatnego czasu wypożyczenia.

– Przy pozostawianiu roweru użytkownikowi przybędzie jeszcze jedna opcja: tryb „parking” – zapowiada Góźdz. – Nie łamiąc prawa będzie mógł pozostawić poza stacją rower, którym po czasie nie dłuższym niż jedna godzina, zamierza kontynuować jazdę.

Jeszcze więcej „procentów”

INWESTYCJE Urząd Miasta zgodził się na wybudowanie koło ul. Krochmalnej dużej gorzelni, która ma wytwarzać alkohol do produkcji wódek i innych napojów wysokowych. Zatrudnienie w lubelskim zakładzie Stock Polska ma wzrosnąć o 30 etatów

Dominik Smaga

Obecnie lubelski zakład Stock Polska wytwarza swoje wyroby na bazie alkoholu kupowanego od innych producentów. Niebawem ma go produkować sam. Jego gorzelnia planowana koło ul. Krochmalnej ma być zdolna do przetwarzania 300 ton zboża w ciągu doby. Rocznie będzie mogło tutaj powstawać 34,5 mln litrów etanolu.

88-procentowy alkohol, używany do dalszej produkcji, ma być wytwarzany w przyszłej gorzelni z żyta, pszenżyta, pszenicy i kukurydzy. Do magazynowania zbóż ma służyć pięć silosów, kolejne trzy mają być używane do mieszania ziarna, a pozostałych pięć będzie przyjmować osad poprodukcyjny. Pod budowę gorzelni oraz silosów trzeba będzie wyburzyć część nieużywanych obiektów.

Wczoraj na wniosek firmy Stock Polska urzędnicy wydali decyzję środowiskową, co oznacza, że zgadzają się na taką inwestycję



Nowa gorzelnia ma pracować na trzy zmiany, jednak dostawy surowców i odbiór osadów mają się odbywać wyłącznie między godz. 6 a 22. Takie zapewnienie znalazło się w oficjalnej dokumentacji

ILUSTRACJA: WIZUALIZACJA INWESTORA

w rejonie ul. Spółdzielczej i Krochmalnej. Decyzja nie jest jeszcze prawomocna, strony postępowania mogą się od niej odwołać do Samorządowego Kolegium Odwoławczego.

Firma postanowiła budować swoje instalacje właśnie tu, gdzie od ponad 100 lat działa zakład wytwarzający napoje alkoholowe. – Jest zaakceptowany w tej lokalizacji przez społeczeństwo i nie wy-

wołuje jak dotąd konfliktów społecznych – czytamy w złożonym przez inwestora raporcie środowiskowym.

Nowa gorzelnia ma pracować na trzy zmiany, jednak dostawy su-

rowców i odbiór osadów mają się odbywać wyłącznie między godz. 6 a 22. Takie zapewnienie znalazło się w oficjalnej dokumentacji. Brama wjazdowa ma się znaleźć w rejonie posesji przy Krochmalnej 43, więc tutaj może się zrobić głośniejsze niż dotychczas. Zakładane przez firmę natężenie ruchu to maksymalnie 10 ciężarówek na godzinę i nie więcej niż 93 na dobę.

Zakład, jak zapowiada inwestor, zostanie wyposażony w różne rozwiązania proekologiczne. Powstający biometan ma być tutaj wykorzystywany jako paliwo, z oparów odzyskiwane ma być ciepło, zaś panele fotowoltaiczne mają zająć 1300 mkw. W planie jest także zielony dach i zielone ściany podlewane deszczówką oraz ogród.

Uruchomienie nowej gorzelni ma się wiązać z przyjęciem 30 nowych pracowników. Obecnie zakład Stock Polska zatrudnia 260 osób. Firma przekonuje, że zakład nie będzie uciążliwy zapachowo dla otoczenia.

Budują dojazdy, będą utrudnienia

BIAŁA PODLASKA Bialska firma rusza z budową dojazdów do powstającego wiaduktu. Dziś zaczną obowiązywać zmiany w ruchu w rejonie ulicy Witoroskiej, zarówno dla kierowców, jak i pieszych

Wiadukt kolejowy nad ulicą Lubelską to inwestycja PKP PLK. Natomiast budowę dróg dojazdowych finansuje samorząd. Powstaną one w ciągu ulic Lubelskiej i Witoroskiej. Przetarg jeszcze w kwietniu 2019 roku wygrała bialska firma, Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. – Od 4 marca wprowadzone zostaną zmiany w stałej organizacji ruchu – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk,

rzeczniczka magistratu. Zamknięty będzie odcinek chodnika przy ulicy Witoroskiej, od skrzyżowania z ulicą Gromadzką do przejazdu kolejowo-drogowego, a także odcinek między tzw. drogą tymczasową. – Ponadto wystąpią utrudnienia w ruchu na ulicy Witoroskiej związane z ograniczeniem prędkości i czasowym zwężeniem pasów jezdni.

Urzednicy nie podają daty zakończenia tych robót. Koszt budowy ok. 400-me-



Według zapowiedzi, prace mają zakończyć się w ostatnim kwartale tego roku

FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO

trowych dojazdów to ponad 5,4 mln zł.

Powstający wiadukt wpisuje się w ogromną inwestycję

przebudowy linii kolejowej E-20 przez Białą Podlaską i Terespol za pół miliarda złotych. Ale terminy się przedłużają, co kolejowa spółka tłumaczy m.in. zwiększeniem zakresu inwestycji.

– Wpływają na to trudne warunki gruntowe występujące przy przejściu podziemnym na stacji Biała Podlaska. Wykonawca trafił na szereg niezidentyfikowanych kolizji z infrastrukturą podziemną – mówił nam pod koniec ubiegłego roku Rafał Wilgu-

siak z zespołu prasowego PKP PLK. Jeśli chodzi o wiadukt, to gotowa już jest jego konstrukcja, po której kursują pociągi. – Kontynuowana jest budowa murów oporowych, które dodatkowo zabezpieczą wiadukt – zaznacza przedstawiciel PKP PLK.

Tunel ma ponad 4 metry wysokości i 9 metrów szerokości. Jego długość to 156 metrów. Pod torami będzie dwukierunkowa jezdnia o szerokości pasa ruchu 3,5 metra w każdą stronę. (EB)

Uwięziony pod ziemią piesek uratowany

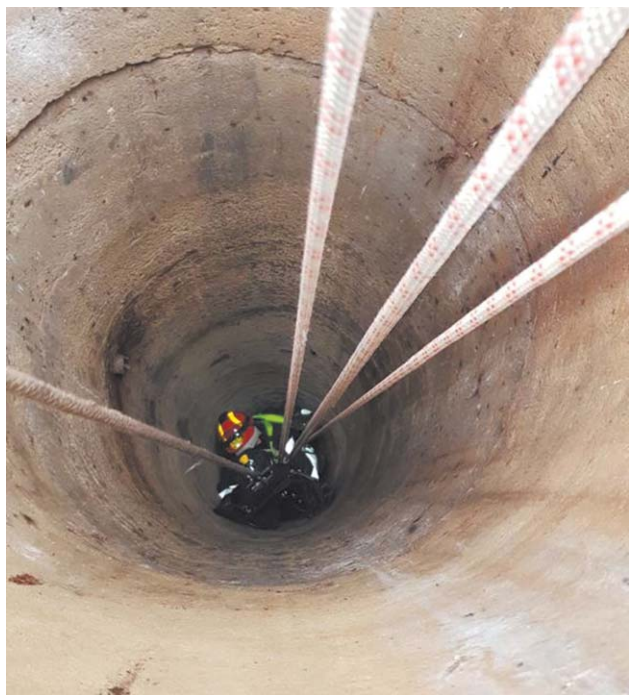
AKCJA Sygnał o tym, że są potrzebni, strażacy z Biłgoraja otrzymali w ostatni poniedziałek kilkanaście minut przed godziną 10. Ze zgłoszenia wynikało, że na terenie gminy Goraj do mającej 10 metrów głębokości studni wpadł pies.

– Dyżurny Stanowiska Kierowania KP PSP w Biłgoraju po przyjęciu zgłoszenia zadysponował miejscową jednostkę OSP Goraj i zastęp z JRG KP PSP w Biłgoraju – opisuje sytuację straż pożarna.

Kiedy na miejsce dotarli strażacy ochotnicy, okazało

się, że sytuacja jest poważniejsza. Studnia była o 5 metrów głębsza, niż wynikało ze zgłoszenia. Co więcej: na jej dnie była woda i właśnie w niej znajdował się pies.

– Po dojeździe zastępu PSP strażacy rozstawiają trójnóg ratowniczy, przy pomocy którego jeden z ratowników zabezpieczony w sprzęt ochrony dróg oddechowych zostaje opuszczony na dno studni – dodają strażacy. – Po wyciągnięciu psa okazało się, że zwierzek nie odniósł poważniejszych obrażeń, jest jedynie wyziebiony i wystraszony.



FOT. KP PSP BIŁGORAJ

W dniu 22 września 2020 r.
Wójt Gminy Komarówka Podlaska wraz ze Skarbnikiem Gminy Komarówka Podlaska
podpisali umowę o dofinansowanie projektu pn.

„Efektywne wykorzystanie dziedzictwa kulturowego w Gminie Komarówka Podlaska”

w ramach Osi Priorytetowej 7 – Ochrona dziedzictwa kulturowego i naturalnego, Działania 7.1 -Dziedzictwo kulturowe i naturalne – Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020. Zadanie współfinansowane jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Głównym celem projektu jest zwiększenie efektywności wykorzystania istniejącego potencjału dziedzictwa kulturowego Gminy Komarówka Podlaska w celu osiągnięcia korzyści społecznych i gospodarczych.

Przedmiotowy cel zostanie osiągnięty w efekcie realizacji celów szczegółowych takich jak:

- Podniesienie jakości infrastruktury kultury,
- Zwiększenie oferty kulturalno-turystycznej gminy,
- Wzrost kapitału społecznego gminy.

Zakres rzeczowy projektu obejmuje kompleksowy remont zabytkowego budynku byłej organistówki w Komarówce Podlaskiej będącej własnością Parafii celem utworzenia w niej izby pamięci z elementami interaktywnej ekspozycji oraz remont budynku Gminnego Centrum Kultury i Gminnej Biblioteki publicznej w Komarówce Podlaskiej.

Rezultaty:

- | | |
|--|------------------------|
| ● Liczba nowo utworzonych miejsc pracy – pozostałe formy | – 1 EPC |
| ● Liczba osób korzystających z obiektów objętych wsparciem | – 1 580 [osoby/rok] |
| ● Liczba osób korzystających z obiektów zasobów kultury objętych wsparciem | – 1 580 [osoby/rok] |
| ● Wzrost oczekiwanej liczby odwiedzin w objętych wsparciem miejscach należących do dziedzictwa kulturalnego i naturalnego oraz stanowiących atrakcje turystyczne | – 480 [odwiedziny/rok] |

Produkty:

- | | |
|---|----------|
| Liczba instytucji objętych wsparciem | – 2 szt. |
| Liczba obiektów dostosowanych do potrzeb osób z niepełnosprawnościami | – 2 szt. |
| Liczba obiektów zasobów kultury objętych wsparciem | – 2 szt. |
| Liczba wspartych instytucji paramuzealnych | – 2 szt. |
| Liczba zabytków nieruchomych objętych wsparciem | – 2 szt. |



Wartość projektu:

- | | |
|---------------------------|-----------------|
| ● Wartość ogółem: | 1 396 547,08 zł |
| ● Koszty kwalifikowalne: | 1 138 396,00 zł |
| ● Wartość dofinansowania: | 1 081 475,96 zł |

Planowane terminy realizacji projektu:

- | | |
|-----------------------------------|---------------|
| Rozpoczęcie realizacji: | 12.11.2019 r. |
| Zakończenie rzeczowe realizacji: | 30.11.2021 r. |
| Zakończenie finansowe realizacji: | 15.12.2021 r. |



Projekt pn. „Efektywne wykorzystanie dziedzictwa kulturowego w Gminie Komarówka Podlaska” współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020

Bez poloneza, bez publiczności

PULAWY Z powodu pandemii XIX Ogólnopolski Konkurs Tańców Polskich „O pierścień księżnej Izabeli”, w ubiegłym roku nie mógł się odbyć. Tym razem zostanie zorganizowany, ale w znacznie skromniejszej formie

Sanitarne obostrzenia zmieniły sposób, w jaki przeprowadzony zostanie tegoroczny konkurs tańców polskich w Puławach. Dwie najważniejsze zmiany to brak publiczności oraz lokalizacja. Zamiast hali sportowej, pary turniejowe zaprezentują się na parterze gmachu Puławskiego Ośrodka Kultury. W tym celu, pomiędzy kolumnami odnowionego i zadaszzonego patio ułożona ma zostać specjalna podłoga.

Cały turniej odbędzie się w ciągu jednego dnia:



Warunkiem przeprowadzenia konkursu będzie zachowanie dotychczasowych przepisów. W przypadku zaostrzenia restrykcji, organizacja tanecznej imprezy stanie pod znakiem zapytania

FOT. RS/ARCHIWUM

w sobotę, 13 marca. Żeby ograniczyć kontakty pomiędzy poszczególnymi zespołami, organizatorzy zrezygnowali z tradycyjnego poloneza, którym otwierano poprzednie edycje imprezy. Poszczególne zespoły otrzymają osobne garderoby, a na parkiecie w tym samym czasie będzie mogło prezentować się maksymalnie do ośmiu par. Poza parkietem wszyscy uczestnicy turnieju będą musieli korzystać z maseczek.

– Nasz konkurs rozpoczyna sezon, więc organizato-

rzy kolejnych imprez tego cyklu będą się na nas wzorować.

Mamy tego świadomość i chcemy przeprowadzić ten turniej w sposób bezpieczny, z zachowaniem zasad reżimu sanitarnego

– mówi Renata Szczypa z Puławskiego Ośrodka Kultury.

Czas na zgłaszanie uczestników mija 5 marca. Dotychczas swój udział,

poza gospodarzami, czyli parami turniejowymi puławskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle”, potwierdziła „Warszawianka” i „Młody Toruń”. Organizatorzy konkursu liczą na kolejne zgłoszenia.

Co ważne, miłośnicy kujawiaków i oberków, mimo braku możliwości oglądania zmagania par turniejowych na miejscu, będą mogli śledzić tegoroczny konkurs dzięki internetowej transmisji na youtubowym kanale POK-u.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Radni obligują prezydenta

DROGI Paweł Maj, prezydent Puław, zapewnił radnych, że postara się znaleźć dodatkowe środki na pomoc powiatowi puławskiemu na projekt przebudowy odcinka ul. Piasecznica. Samorządowcom słowa włodarza jednak nie wystarczyły, więc przyjęli stanowisko obligujące go do przekazania pieniędzy

Ul. Piasecznica to kilkukilometrowa, w większości nieutwardzona droga powiatowa łącząca ul. Włostowską w Puławach ze Skowieszynem w gminie Końskowola. Władze powiatu chcą w tym roku zdobyć dokumentację, która umożliwi przebudowę jej miejskiego, najczęściej wykorzystywanego odcinka. W ten sposób stare, betonowe płyty zastąpiłaby nowa nawierzchnia z kostki lub asfaltu.

Zgodnie z ustaleniami sfinansowanie dokumentacji po połowie wzięłyby na siebie samorządy miasta i powiatu. Niestety, po otwarciu ofert okazało się, że zabezpieczone na ten 50 tys. zł nie wystarczy, bo najtańsza propozycja jest o niemal 30 tys. zł wyższa. Żeby pokryć różnicę powiat zwrócił się o pomoc do miasta. Chodzi-

ło o zabezpieczenie połowy tej dodatkowej kwoty, czyli ok. 15 tys. zł.

Pismo w tej sprawie Ratusz otrzymał dwa dni przed sesją rady miasta (w miniony czwartek), ale mimo to jej punkt dotyczący pomocy powiatowi początkowo znalazł się w porządku obrad. O jego zdjęcie zawniósł prezydent, który poprosił o więcej czasu na znalezienie źródła finansowania. – Jeżeli się uda, przesuniemy te środki jak najszybciej. Nie mamy ich w tej chwili. Pismo otrzymaliśmy ledwie dwa dni temu – tłumaczył Paweł Maj.

Radni początkowo posłuchali i punkt zdjęli, ale w toku dalszej dyskusji większość uznała, że w zapewnienia prezydenta nie wierzy. W związku z tym pod koniec sesji, zgodnie z wnioskiem

radnej Ewy Wójcik (Samorządowcy), zdecydowali o zmianie porządku obrad i wprowadzili nowy punkt: przyjęcie stanowiska obligującego prezydenta do zadysponowania dla powiatu dodatkowych środków, czyli licząc z wcześniej obiecany, ok. 40 tys. zł.

O to, skąd taki pośpiech dopytywał radny Mariusz Cytryński (KS), ale klarownej odpowiedzi nie otrzymał. Zdaniem puławskich urzędników, powiatowy przetarg znajduje się na wczesnym etapie, z czego można wyчитать, że na zabezpieczenie brakującej sumy jest jeszcze sporo czasu. Według radnego Andrzeja Kuszyka (Niezależni) przedłużenie terminu obowiązywania oferty może wynosić nawet 45 dni. Radni czekać jednak nie chcieli przenosząc dyskusję o ter-

minie udzielania pomocy na to, kto jest za tym, by w ogóle pomagać powiatowi, a kto przeciw.

Prym w stawianiu dyskusji na taki tor wiodła przewodnicząca rady miasta, Bożena Krygier (PiS) powtarzając, że inwestycja jest oczekiwana przez mieszkańców miasta. – To jest droga znajdująca się w naszym mieście – podkreślała. Z kolei radny Paweł Matras (PiS) namawiał do docenienia gestu powiatu, który poprosił miasto o „zaledwie połowę potrzebnej sumy” (na dokumentację) zamiast, jak ma to w zwyczaj, o sfinansowanie całości.

Radny Waldemar Kowalczyk (KS) przypominał, że miasto rozumie potrzeby swoich mieszkańców, „notorycznie dokłada do powiatu”. Zasugerował również, że powiat brakującą sumę mógłby

opłacić sam, bez miejskiej pomocy. W podobnym tonie wypowiedział się radny Michał Zakrzewski (Niezależni) dopytując o to, ile pieniędzy powiat przekazał przez ostatnie lata na rzecz miasta, a ile miasto na rzecz powiatu.

Naciskami na prezydenta, by ten przyspieszył wspieranie powiatu, zniesmaczony był radny Ignacy Czeżyk. Zachęcał do większej wiary w słowa włodarza miasta. – Usłyszałem, że to będzie załatwione jak najszybciej. Jestem o tym w pełni przekonany.

Marzanna Pakuła (Niezależni) całą dyskusję nazwała natomiast „przedstawieniem”, które świadczy o nieuzasadnionym braku zaufania do prezydenta.

Ostatecznie, trzynastoma głosami radnych opozycji,

stanowisko rady obligujące Pawła Maję do pomocy powiatowi zostało przyjęte. Sześcioro radnych wstrzymało się od głosu lub odmówiło udziału w głosowaniu, a dwójce było przeciw.

Kiedy zatem mieszkańcy Włostowic doczekają się nowej nawierzchni Piasecznicy?

– W tym roku przygotujemy dokumentację. To będzie dość skomplikowana, trudna inwestycja wymagająca wykupu działek i likwidacji kolizji istniejących sieci – przyznaje Jan Ziomka z zarządu powiatu. Kiedy ruszą prace? Nie wiadomo. Ich rozpoczęcie jest uzależnione od tego, czy na przebudowę 370-metrowego odcinka ulicy powiatowi uda się pozyskać wsparcie zewnętrzne.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zarobki w miejskiej spółce: poseł pyta, miasto odpowiada

BIAŁA PODLASKA Były prezydent miasta, a obecnie poseł PiS Dariusz Stefaniuk wytyka obecnym władzom miasta wysokie wynagrodzenia zarządu i rady nadzorczej w miejskiej spółce, Wod-Kan. Miasto odpowiada, że wysokość uposażeń jest na takim samym poziomie, jak za kadencji prezydenckiej Stefaniuka

Parlamentarzysta zwrócił się z pytaniem o zarobki zarządu i członków rady nadzorczej spółki wodociągowej. Z odpowiedzi wynika, że prezes Wod-Kan, Janusz Bystrzyński, zarobił w ubiegłym roku ponad 246 tys. zł (brutto). A jego zastępca Ernest Jaroszek 220 tys. zł.

– Gdy ja odchodziłem z urzędu, prezesem był Mirosław Kapłań i nie miał wiceprezesów. Dzisiaj mamy dwóch panów prezesów za prawie pół miliona rocznie – mówi Dariusz Stefaniuk.

Jaroszek został powołany na to stanowisko w lutym 2019 roku. Z wykształcenia jest inżynierem elektroniki i telekomunikacji. W spółce zajmuje się rozwojem, komunikacją oraz działalnością CSR. Mirosław Kapłań



Siedziba Wod-Kan

FOT. FB WOD-KAN

jako ówczesny prezes Wod-Kanu, na przykład w 2018 roku zarobił 192 tys. zł.

– Z drugiej strony słyszymy, że szykują się podwyżki cen za wodę i ścieki. To nie jest w porządku, skoro mówiło się, że ta władza będzie tania i skromna – dziwi się

poseł PiS. Jego zdaniem, gdyby w spółce nie było stanowiska wiceprezesa, miałyby ona więcej zysku. – Pan Jaroszek ma się zajmować rozwojem w spółce, jestem ciekaw jaki rozwój prowadzi, skoro pieniądze na projekt który realizuje Wod-Kan

uzyskał jeszcze były prezes Mirosław Kapłań – dodaje parlamentarzysta. Chodzi o przebudowę oczyszczalni ścieków i przepompowni. To przedsięwzięcie za 80 mln zł.

Były prezydent zwraca uwagę na coś jeszcze. – W radzie nadzorczej spółki zasiada pan Maciej Buczyński, który jest obecnie zastępcą prezydenta. To pokazuje, jak krzyżowo ta władza się uposaża w różnych miejscach. Rozumiem, że to idea, by zatrudniać swoich. Jak nie możemy zwiększyć pensji w urzędzie, to możemy spróbować pomóc im w spółkach.

Buczyński z tego tytułu zarobił w 2020 roku 61 tys. zł (a jako zastępca prezydenta w 2019 roku zarobił 138 tys. zł.). Natomiast przewodniczący rady nadzorczej

Krzysztof Trochimiuk, na co dzień prezes innej miejskiej spółki MZK, otrzymał 64 tys. zł w 2020 roku.

– W przeciwieństwie do okresu rządów pana Stefaniuka jako prezydenta miasta, dzisiaj w radach nadzorczych miejskich spółek zasiadają kompetentne osoby, związane z Białą Podlaską – zauważa Maciej Buczyński, zastępca prezydenta. – Nie powinna dziwić moja obecność w jednej z nich jako wiceprezydenta miasta, odpowiedzialnego także za gospodarkę komunalną. Mam wrażenie, że aktywność pana posła Stefaniuka jest próbą przykrycia zainteresowania mieszkańców miasta faktem, że jego małżonka zasiada w niejednej radzie nadzorczej m.in. spółek Skarbu Państwa.

Żona parlamentarzysty jest członkiem rad nadzorczych: spółki Jelcz, Enei Elektrowni Połaniec oraz Zakładu Zagospodarowania Odpadów MZC we Włodawie. Poza tym Dariusz Stefaniuk jako prezydent miasta w marcu 2015 roku dokonał zmian w radach nadzorczych czterech spółek miejskich. Zasiadli w nich m.in. eksperci z Warszawy czy z Pomorza. Poseł PiS zapowiada jednak, że będzie przyglądał się pozostałym spółkom. – Jako prezydent miałem swoich przedstawicieli w radach nadzorczych spółek, ale nie był to żaden z wiceprezydentów – deklaruje Stefaniuk.

Przypomnijmy, że obecnie prezydent ma tylko jednego zastępcę.

EWELINA BURDA

Walka o zdrowie Kuby

POMOC Trzyletni Kuba Pawężka z Biłgoraja cierpi na wiele schorzeń, przez które nie może żyć jak inne dzieci. Codziennie jego rodzice walczą o to, żeby stan zdrowia ich syna się poprawiał. Uruchomili internetową zbiórkę, która ma im pomóc sfinansować kosztowną operację kręgosłupa chłopca w USA. Liczy się każda złotówka

Krzysztof Kurasiewicz

Elwira Pawężka jest mamą trójki dzieci: 10-letniego Kacpra, 7-letniego Kamila oraz 3-letniego Kuby. Najmłodszy z chłopców urodził się przedwcześnie, bo w 34. tygodniu ciąży. Pani Elwira aż do ostatniego momentu nie wiedziała, że ciąża rozwija się nieprawidłowo. – Nie otrzymałam od lekarzy żadnej informacji. To jest bardzo bolesne. Do tej pory nie mogę się z tym pogodzić, że nie miałam czasu, żeby się przygotować psychicznie na przyjście na świat chorego dziecka. Dla reszty moich dzieci to również jest trudna sytuacja – wspomina mama trójki chłopców.

Pani Elwira trafiła z Biłgoraja do szpitala w Lublinie na badania. – Musiałam podpisać dokumenty u anestezjologa, że musi być natychmiastowe rozwiązanie ciąży, ponieważ mój syn prawdopodobnie umrze.

Kubuś przyszedł na świat, a w skali Apgar, określającej stan zdrowia noworodków, otrzymał tylko 2 punkty na 10 możliwych. Potrzebował reanimacji, żeby przeżyć pierwszą dobę. Dwa miesiące leżał w inkubatorze, a po kolejnych dwóch mógł wreszcie pojechać do domu.

Chłopiec cierpi na wiele schorzeń, które uniemożliwiają mu normalne funkcjonowanie: wiotkość, napady padaczkowe, przepuklina pępkowa, wada serca Bottal, skolioza, zwichnięte biodra, wada stóp, refluks, zaburzenia hormonalne związane z niedoczynnością przysadki mózgowej, hipoglikemia. Jest pod stałą opieką lekarzy różnych specjalizacji oraz rehabilitantki. W rozwoju pomagają mu także panie z Niepublicznego Przedszkola Specjalnego w Biłgoraju. Do tej pory udało się zoperować jego przepuklinę mosznową i pachwinową. Chłopiec przeszedł też operację antyrefluksową.

Rodzice Kuby prowadzili już jedną zbiórkę na portalu siepomaga.pl na terapię komórkami macierzystymi w Lublinie. Od marca 2019 roku, przez cały rok, darczyńcy wpłacili niemal 43 tys. zł na leczenie chłopca. – To leczenie dało ogromne efekty. Poprawił się wzrok Kuby, widzi światło. Jak jest jasne światło słoneczne, to mruży oczy. Wcześniej tego nie było, bo Kubuś nie wodził nawet wzrokiem za zabawkami – mówi mama 3-latka. I dodaje: – Przed terapią komórkami macierzystymi nie utrzymywał nawet główki. Był bardzo

wiotki. Teraz, przy odpowiedniej stabilizacji, utrzymuje główkę, potrafi ruszyć rączkami. Podgina nóżki, próbuje też, przy stabilizacji tułowia, stawać stopami na podłożu, gdy je czuje. W leżeniu na brzuchu potrafi też utrzymać głowę. Dla nas to ogromny sukces – mówi Elwira Pawężka.

Kubuś nabrał również apetytu i je buzią, bez pomocy specjalnej sondy. Zaczyna też gaworzyć i rozpoznaje głosy. Terapia komórkami pomogła także wyleczyć opóźnioną mielinizację w obrębie pnia mózgu chłopca. Krok po kroku, dzięki wysiłkowi rodziców oraz wsparciu darczyńców, jego stan zdrowia się poprawia.

Kolejnym niezwykle ważnym etapem jest operacja kręgosłupa. – Byliśmy w Polsce, w Niemczech, konsultowałam się z lekarzami także mailowo, ale dostawaliśmy jedynie taką informację, że dziecko może być wspomagane przez gorset czy przez terapię typu masaż, rehabilitacja. To nie pomagało, a nawet pogarszało stan Kuby. Musiał nosić gorset przez 24 godziny na dobę, a jeśli dziecko jest wiotkie i tak się je ściśnie, to ma problem z pełnym rozprężeniem płuc, co i tak jest już



Kubusiowi pomoc ma kosztowna operacja w Stanach Zjednoczonych. Ma się jej podjąć światowej sławy ortopeda dr Dror Paley. Rodzice chłopca zorganizowali drugą internetową zbiórkę pieniędzy: siepomaga.pl/kuba-pawezka

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

utrudnione przez skoliozę – tłumaczy pani Elwira.

Kubusiowi pomoc ma kosztowna operacja w Sta-

nach Zjednoczonych. Ma się jej podjąć światowej sławy ortopeda dr Dror Paley. Lekarze z jego instytutu w War-

szawie dostrzegli na zdjęciu z tomografii komputerowej, że kręgosłup chłopca nie rośnie prawidłowo, tylko rotuje się wokół własnej osi.

Rodzice chłopca zorganizowali drugą internetową zbiórkę pieniędzy: siepomaga.pl/kuba-pawezka. Liczą na to, że uda się zebrać w sumie **385** tys. zł – od 15 stycznia wpłynęło 110 tys. zł. Czas na dołożenie swojej cegiełki jest do 13 kwietnia tego roku. Pomóc można także, licytując przedmioty wystawiane na aukcjach na facebookowej grupie „Licytacje dla Kubusia Pawężki”.

Kwota 385 tys. zł ma pokryć koszty operacji i rehabilitacji. Za przelot do USA oraz zakwaterowanie pani Elwiry i jej męża muszą zapłacić z własnej kieszeni. Rodzice otrzymali kosztorys, z którego wynika, że jeden dzień spędzony za oceanem będzie kosztować ponad 5300 dolarów. Pieniądze z internetowej zbiórki miałyby wystarczyć na czterodniowy pobyt w Stanach Zjednoczonych.

Mama 3-latka obawia się jednak, że będą musieli tam pozostać dłużej: – Tym bardziej, że Kuba ma jeszcze inne obciążenia. Może wydarzyć się coś nieplanowanego, czego się boimy, ale musimy się z tym liczyć.

Zamkną ważne skrzyżowanie

CHEŁM W czwartek w południe drogowcy zamkną skrzyżowanie ul. Rejowieckiej i Szpitalnej. Nie będzie zjazdu do szpitala. Będą objazdy z jednej strony z Rejowieckiej w prawo, przez ulice Kochanowskiego, Marii Curie-Skłodowskiej i Kraszewskiego, z drugiej strony w lewo przez ulice Judyma, Wygon i Ceramiczną

Łatwo nie będzie, bo przebudowa ul. Rejowieckiej wymusiła zamknięcie wjazdu w ul. Szpitalną, gdzie mieści się szpital, przychodnie i apteki. Drogowcy po zimowej przerwie wrócili na plac przebudowy krajowej „12” i od razu przystępują do intensywnych prac.

– Zostanie wprowadzona tymczasowa organizacja ruchu, która znacząco wpłynie na komunikację w obrębie skrzyżowania ulic Rejowieckiej-Szpitalnej. Drogowcy rozpoczynają przebudowę od północnej strony krzyżówki – wyjaśnia Damian Zieliński z chełmskiego Urzędu Miasta. – Nie będzie

możliwości wjazdu w ulicę Szpitalną – w kierunku szpitala, a także w odwrotnym kierunku – wjazdu z ul. Szpitalnej, czyli od strony szpitala w ulicę Rejowiecką.

Jak w trakcie budowy dojechać do lecznicy? Drogowcy wytyczyli objazdy: z jednej strony przez skręt w prawo w ulicę Kochanowskiego,

Marii Curie-Skłodowskiej i Kraszewskiego, z drugiej strony, z ul. Rejowieckiej w lewo przez ul. Judyma, Wygon i Ceramiczną.

Ponieważ to wąskie, osiedlowe uliczki, trzeba wziąć pod uwagę, że będą się tworzyć na nich korki. Inaczej na czas remontu skrzyżowania będą kursować miej-

skie autobusy. Chełmskie Linie Autobusowe zamkną 3 przystanki, czyli nie pojedziemy z Ceramiczną/Szpitalną, Szpitalna/Szpital i Szpitalna/Rejowiecka, bo te miejsca zostaną wyłączone z ruchu.

Autobusy będą kursowały objazdem poprzez ul. Judyma i ul. Wygon, gdzie

zainstalowano przystanki zastępcze - przy ul. Judyma na wysokości przejścia żużlowego z tej ulicy za myjnią samochodową i przy ul. Szpitalnej. Najbliższe rozkładowe przystanki dla linii nr 2 i 9 to Ceramiczna/Wygon a dla linii nr 3, 8, 10 to Szpital Pętla.

KASK

Radni narzekają, ale miasto ma pomysł

BIAŁA PODLASKA Stan naszych ulic i chodników jest fatalny – grzmią radni Białej Samorządowej. Miasto zapowiada m.in. rozszerzenie przyjętego już Planu Budowy Dróg o chodniki

W tegorocznym budżecie samorząd zaplanował 3 mln zł na budowę dróg osiedlowych i 320 tys. zł na remonty bieżące. Zdaniem radnych Białej Samorządowej to zbyt mało. – Jesteśmy bombardowani stwierdzeniami, że mamy w mieście historyczną ofensywę inwestycyjną – przytacza Bogusław Broniewicz, przewodniczący rady z Białej Samorządowej. – Ale patrząc na stan białskich ulic i chodników, tej ofensywy raczej nie ma. Bo ten stan jest fatalny i niewiele się robi, by to poprawić. Zdaniem Broniewicza 3 mln zł na budowę ulic osiedlowych nie wystarczy. – We wrześniu ubiegłego roku wnioskowaliśmy, by tych środków było zdecydowanie więcej, ale do dzisiaj nie



Urzednicy chwalili się remontem odcinka ulicy Dalekiej, ale mieszkańcy pytali „a gdzie jest chodnik”

FOT. UM

wiemy, dlaczego tej puli nie zwiększono – przyznaje przewodniczący. Poza tym Biała Samorządowa prześledziła wydatki na inwestycje drogowe sprzed kilkunastu lat. – Na przykład w 2008 roku te nakłady były podobne, jak teraz. Ale to 13 lat różnicy, inflacja się zmienia – dodaje Broniewicz. W jego ocenie, miasto powinno zainwestować co najmniej 6 mln zł na poprawę stanu ulic w mieście.

Wiadomo jednak, że samorząd zamierza rozszerzyć formułę przyjętego Planu Budowy Dróg.

– Planuję rozszerzenie tego planu, który z powodzeniem realizujemy już od dwóch lat. 25 lutego otrzymaliśmy informację od szefów klubów o członkach w zespole ds. budowy chodników. Aktualnie trwają prace nad zarządzeniem aktualizującym skład. Pierwsze spotkanie jest zaplanowane w połowie marca – zaznacza prezydent Michał Litwiniuk. Braki infrastruktury drogowej i chodnikowej w Białej Podlaskiej na bieżąco pokazuje pan Grzegorz. Na Facebooku założył profil „Przejdźmy do konkretów”. Na przykład, ostatni wpis dotyczy fatalnego stanu ulicy Jastrzębiej. W tym roku, samorząd planuje modernizację m.in. ulicy Podmiejskiej oraz Sidorskiej. (EB)

14 osób bez dachu nad głową. Pomocy potrzebuje też ich przedwojenny dom

WOŻUCZYN CUKROWNIA Sytuacja pogorzalców jest zazwyczaj identycznie tragiczna. Tu oprócz wsparcia ludzi potrzeba fachowej pomocy dla domu, w którym mieszkali. Piękny, przedwojenny gmach musi obejrzeć fachowiec, który zaproponuje jak go wyremontować. Najlepiej, żeby to zrobił gratis lub za symboliczną kwotę



Jeszcze nie ma oficjalnej wersji przyczyny pożaru, który wybuchł 21 lutego wieczorem, w jednym z mieszkań na poddaszu budynku tworzącego osiedle przy cukrowni Wólczyń. Dach i poddasze spaliło się całkowicie. Runął drewniany strop. W gaszeniu ognia brali udział strażacy OSP Huta Dzierżyńska, którym pomagały zastępy z Tomaszowa, Szczepieszyna, Bełża, Wierzbicy, Wólczyń, Tysowic, Podharców, Łaszczowa. Co pokazuje jak długa i trudna była akcja. Budynek nie nadaje się do użytkowania.

Miejsce na emeryturę

– To stary, przepiękny budynek. Powstał na potrzeby biura cukrowni, dobrze ponad sto lat temu. Biura z czasem zamieniono na mieszkania. Teraz było tu ich dziewięć – mówi Andrzej Oleszek, właściciel jednego z nich. – Paradoksalnie jestem w najlepszej sytuacji, bo mam gdzie mieszkać. Właśnie skończyłem remont i miałem się przeprowadzać. Trzeba było zrobić kosmetyczne poprawki w łazience i wstawić meble. Nie zdążyłem – opowiada mężczyzna, którzy wybrał ten dom z uwagi na urodę budynku i piękne położenie w sąsiedztwie parku. – Piękna okolica, niezbyt drogie mieszkanie. Takie miejsce do zamieszkania na emeryturze – dodaje



Tak teraz wygląda pogorzelnisko

FOT. ANDRZEJ OLESZEK

pan Andrzej, który poniósł dotkliwe straty materialne. Przepadły pieniądze włożone w remont i będzie musiał wydać kolejne na następny. – Ale najpierw musi być specjalista, który oceni stan budynku i zaprojektuje nowe rozwiązania, tak, żeby można było mieszkać. Na razie z sąsiadami sprzątam, segregujemy odpady, żeby za odbiór było jak najtaniej. Mamy już kupca na złom, obiecał dobrą cenę, każdy grosz się liczy.

Sypialnia Tomaszowa

Cukrownia, przy której powstało osiedle została zlikwidowana, od blisko dekad nie ma po niej śladu. Jest tylko plac. I domy dawnych

pracowników, którzy potworzyli wspólnotę.

– Niektórzy lokatorzy są jeszcze jakoś związani ze spółką cukrową, inni to emeryci i ich rodziny. Mieszkania, które nie były drogie kupili także ludzie, którzy nie byli związani z cukrownią. Pracują w Tomaszowie, Tysowicach. Z domu, który uciekał w pożarze ewakuowano czternaście osób. Jedna czteroosobowa rodzina i dwóch panów mieszkają na kwaterze agroturystycznej, pozostali u rodzin i znajomych – wylicza Roman Miedziak, wójt gminy Rachanie na terenie której działała cukrownia i stoi spalony dom.

Gmina ze strażakami zabezpieczyła plandekami

Akcja pożarnicza 21 lutego

FOT. FB OSP HUTA DZIERŻYŃSKA

dach, bo to było najpilniejsze. Wypłacane są też pierwsze odszkodowania. Mają być kolejne, bo poszły już pisma w tej sprawie do władz wojewódzkich.

– Szacujemy, że potrzeba około miliona złotych, by spalony budynek nadawał się do zamieszkania. On ma 102 lata ale nie jest wpisany do rejestru zabytków – dodaje wójt.

– Nie bardzo mogę rozstrzygnąć, bo cały czas sprzątam. Nie, nie nasze mieszkanie ale w ogóle robimy porządk, przyszliśmy z sąsiadką. Mój mąż dostał mieszkanie z cukrowni i dlatego tu mieszkam z rodziną. Czy ja wiem jak

długo? 25 lat? Sąsiadka była wcześniej, to pewnie ze 30 – mówi Alicja Chudyga. Ona trafiła do bliskich, w sporej odległości od dotychczasowego zamieszkania i jak mówi, nie było jeszcze czasu by zadbała o własny kąt. I opowiada, że są sąsiedzi, którzy zostali tylko z tym, co mieli na sobie. Ona i jej rodzina zdążyli odruchowo złapać telefony i następnego dnia, po południu, po dogaszeniu weszli ze strażakami do zalanego mieszkania, wynosić co się da. Pytana czego potrzebują najbardziej mówi, że... architekta.

Co ratujemy

Oprócz pieniędzy na odbudowę potrzebny jest pro-

jekt odbudowy, bo budynek ma wartość historyczną. – Jego projektantem, tak jak i całej osady przykładowej, był wybitny warszawski architekt Tadeusz Zieliński. Projekt tego osiedla podawano w publikacjach o architekturze jako przykład miasta-ogrodu – mówi Barbara Tyspek, prezes Stowarzyszenie Miłośników Wólczyń i Okolic. – We wrześniu 1939 r., podczas II bitwy tomaszowskiej w pomieszczeniach budynku był szpital polowy. Trafili tu żołnierze polscy ranni na polach Falkowa koło Rachan. Na naszych oczach zniknęła cukrownia. Wala się budynki gospodarcze, projektowane, które też projektował Zieliński. Wkrótce po tej wzorcowej osadzie przykładowej pozostaną tylko współczesne bloki. Pomóżcie – apeluje prezes, która wspiera działania poszkodowanych lokatorów.

AGDY

POTRZEBNA POMOC!

Zawiazał się już Komitet Społeczny „Wspólnie dla bloku nr 4”, który prowadzi zbiórkę publiczną. Środki pieniężne można wpłacać na konto 25 9639 1048 3005 4802 3193 0001, tytułem: dla pogorzalców z Wólczyń Cukrowni.

Odpowie za lata przemocy

KRAŚNIK Od ponad 40 lat znęcał się nad kobietą, a wreszcie rzucił się na nią z nożem. Tak mieszkaniak Kraśnika traktował swoją żonę – ustalili śledczy. Kobieta przeżyła dzięki zbiegowi okoliczności

89-letni dziś Ryszard S. i jego żona byli razem od lat 60. ubiegłego wieku. Z akt sprawy wynika, że od 1980 roku mężczyzna regularnie znęcał się nad kobietą. Obrażał ją i poniżał. Bił, szarpał, popychał i groził śmiercią.

Mężczyzna nadużywał alkoholu, po którym stawał się jeszcze bardziej agresywny – ustalili śledczy. Jego żona przeżyła dzięki zbiegowi okoliczności.

Drugiego września ubiegłego roku małżonkowie odwiedzili ich syn. Rano, razem z mamą poszedł załatwiać sprawy urzędowe. Kiedy po kilku go-

dzinach wrócili, Ryszard S. ich zaatakował. Mężczyzna był pijany. Wyrzucił syna z domu. Rzucił w żonę miską, raniąc kobietę w twarz – wynika z akt sprawy. Żona po awanturze zamknęła się w innym pokoju i po pewnym czasie zasnęła.

Śledczy ustalili, że nad ranem Ryszard S. ponow-

nie wpadł w szal. Poszedł do kuchni i wziął nóż. Następnie wszedł do pokoju, w którym spała żona. Przycisnął ją do siebie i uderzył trzonkiem noża w twarz. Kolejne ciosy zadawał ostrzem w brzuch. Narzuta, pod którą spała kobieta, zatrzymywała jednak wszystkie uderzenia. Widząc

to, Ryszard S. zaczął celować w inne miejsca. Zranił żonę w ramię i udo. Kobieta próbowała się bronić. Podczas szarpaniny wyrwała mężowi nóż i wrzuciła go pod łóżko. Pobiegła do sąsiadki po pomoc.

Niedługo później 89-latek został zatrzymany przez policję. Podczas późniejszego

przesłuchania nie przyznał się do winy. Tłumaczył, że nie wie co się stało. Obudził się bowiem dopiero po przyjeździe policjantów. Ryszardowi S. Grozi dożywocie. Akt oskarżenia w jego sprawie trafił właśnie do Sądu Okręgowego w Lublinie.

JSZ

Gdańsk pod wodą, wyspa Hel. Co się dzieje z naszym morzem?

KLIMAT Wzrost poziomu Morza Bałtyckiego nie będzie zauważalny gołym okiem, ale spowoduje większą częstotliwość ekstremalnych zjawisk. – W okresach letnich na wybrzeżu Bałtyku możemy się spodziewać coraz silniejszych burz, a jesienią i zimą coraz groźniejsze będą wezbrania sztormowe, co będzie powodowało zalania najniżej położonych obszarów – ostrzegają naukowcy



Jak wynika z komunikatu interdyscyplinarnego zespołu doradczego do spraw kryzysu klimatycznego PAN, globalny poziom morza – po kilku tysiącach lat względnej stabilizacji – podniósł się od XIX wieku o ponad 20 cm.

Rośnie i przyspiesza

– Jeszcze niedawno wiadomo było, że średnio poziom morza rośnie o 3 mm rocznie. Taka była średnia długookresowa. Z obserwacji w ostatnich kilku latach wynika, że wzrost poziomu morza wynosi już 5 mm rocznie – wyjaśnia prof. dr hab. Szymon Malinowski, dyrektor Instytutu Geofizyki Uniwersytetu Warszawskiego, przewodniczący Komitetu Geofizyki w Polskiej Akademii Nauk.

Prognozy naukowców mówią o tym, że w kolejnych latach poziom mórz będzie wzrastać zdecydowanie szybciej. Będzie to spowodowane destabilizacją lądolodu Grenlandii i Antarktydy

Zachodniej, co spowoduje, że w najbliższych latach coraz więcej lodu będzie topniało albo przemieszczało się do morza z lądu, przez co poziom morza będzie coraz wyższy. Tempo tego zjawiska będzie zależeć od wielkości przyszłych emisji gazów cieplarnianych, dlatego przygotowywane są różne scenariusze, jednak każdy z nich zakłada przyspieszenie. Przytaczany przez zespół PAN raport IPCC wskazuje, że w 2100 roku tempo średniego światowego poziomu morza osiągnie 15 mm rocznie, a w XXII wieku będzie to kilka centymetrów rocznie.

Gaz cieplarniany szkodzi

– Nasza emisja gazów cieplarnianych jest odpowiedzialna za zmiany klimatyczne w ponad 100 proc. Dlaczego ponad? Dlatego że wszystkie naturalne zjawiska, takie jak zmiany orbitalne czy aktywności słonecznej, prowadzą w tej chwili do powolnego ochłodzenia

– Wyobraźmy sobie taką sytuację, że raz na kilka lat część Gdańska będzie pod wodą. To są sytuacje możliwe za życia naszych dzieci – prognozują naukowcy

klimatu. Natomiast my obserwujemy przyspieszające ocieplenie. To przyspieszenie bierze się stąd, że coraz więcej gazów cieplarnianych emitujemy do atmosfery – wyjaśnia ekspert Uniwersytetu Warszawskiego.

Gdańsk niżej

Według ekspertów PAN długoterminowy obserwowany trend wzrostu poziomu morza dla Bałtyku jest podobny do trendu globalnego, co potwierdzają pomiary satelitarne. Również prognozy dla polskiego Wybrzeża nie odbiegają znacząco od globalnych przewidywań.

– Na dużej części polskiego Wybrzeża wygląda to w sposób zbliżony do średniej. Natomiast część Wybrzeża obniża się względem średniego poziomu morza – są to Żuławy i część Gdańska, więc tam ten względny wzrost poziomu morza jest jeszcze szybszy – mówi prof. dr hab. Szymon Malinowski.

Dane przytaczane przez raport PAN wskazują, że w rejonie Zatoki Gdańskiej Wybrzeże obniża się o 1 mm rocznie, a w rejonie Żuław – o 2 mm. To powoduje dodatkowe 10–20 cm wzrostu poziomu morza na stulecie. Zjawiska te będą skutkowały zwiększeniem zagrożeń na coraz większych obszarach, w tym tak ważnych dla kraju miejscach jak historyczna część Gdańska, Żuławy czy Półwysep Hel.

Ekstremalnie i sporadycznie

– My sobie źle wyobrażamy ten wzrost poziomu morza, bo to nie jest równy wzrost, tylko chodzi o zda-

rzenia ekstremalne, czyli m.in. bardzo silne wezbrania sztormowe i wiatry. Takie zdarzenia, które miały miejsce raz na 100 lat, jak np. bardzo duże wezbrania czy praktycznie przerwanie Helu, za kilkadziesiąt lat będą się zdarzać raz w roku. Czyli wyobraźmy sobie taką sytuację, że raz na kilka lat Długi Targ w Gdańsku będzie pod wodą. To są sytuacje możliwe za życia moich dzieci – mówi dyrektor Instytutu Geofizyki UW.

Chociaż prognozy dotyczące przyszłej zwiększonej sztormowości dla naszego regionu wciąż są obarczone niepewnością, to w perspektywie 30 lat prawdopodobnie wezbrania te będą kilkukrotnie częstsze niż w przeszłości.

Przygotuj się na burze

– Przede wszystkim będą się nasilać zjawiska związane z letnimi burzami, jak zresztą w całej Polsce. Kilka lat temu taka burza powaliła

Bory Tucholskie, gdzie były ofiary w ludziach, dotarła także do Wybrzeża i w rejonie Elbląga. Jesienią i zimą coraz groźniejsze będą wezbrania sztormowe. Więc to są dwa zjawiska, z którymi powinniśmy się na Wybrzeżu liczyć – zauważa prof. dr hab. Szymon Malinowski.

I co teraz

Zespół naukowców działający przy PAN zwraca uwagę, że konieczne są szybkie działania, które dostosują prowadnictwo i infrastrukturę do wyzwań związanych ze wzrostem poziomu Bałtyku.

Potrzebne jest opracowanie strategii ochrony Wybrzeża w perspektywie kilkudziesięcioletniej (a nawet stuletniej), opracowanie wymagań dotyczących planowania i projektowania inwestycji infrastrukturalnych oraz wytycznych związanych z gospodarką przestrzenną (w tym wrót powodziowych chroniących polskie miejscowości portowe).

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. W. Z. Nałkowskich w Lublinie

INFORMUJE, ŻE

posiada do wynajęcia lokal o pow. 32 m² w budynku przy ul. Samsonowicza 25
(pomieszczenie po byłej hydroforni)

Docelowe przeznaczenie lokalu na warsztat samochodowy lub garaż dwustanowiskowy.

Lokal wymaga remontu i adaptacji na potrzeby własne. Osoby zainteresowane wynajęciem proszone są o kontakt pod numerem telefonu **81 744 63 36** lub w siedzibie Spółdzielni przy ul. Nałkowskich 108.

in740

**Syndyk masy upadłości
PKS w Zamościu Sp. z o.o. w upadłości**

sprzeda w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty

autobus Bova FHD 13 Futura

z roku 2006, nr rej LZ 56525 za cenę nie niższą 25.000,00 PLN netto.

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „oferta na zakup ruchomości PKS Hrubieszów” należy składać do dnia 26 marca 2021 na adres: **Syndyk masy upadłości PKS w Zamościu sp. z o.o. ul. Bursaki 14, 20-150 Lublin**

Do podanych cen zostanie doliczony podatek VAT zgodnie ze stawką obowiązującą w dniu sprzedaży.

Bliższe informacje na temat przetargu można uzyskać pod nr. telefonu 601511606.

Warunkiem niezbędnym do udziału w postępowaniu przetargowym jest wpłata na konto masy upadłości, nie później niż w ostatnim dniu wskazanym do składania ofert (decyduje data uznania konta masy upadłości), kaucji w wysokości 10% ceny netto ruchomości. Kaucja będzie stanowiła zabezpieczenie wykonania złożonej oferty i ulegnie przepadkowi na rzecz masy w przypadku wycofania się oferenta od zawarcia umowy, zaś oferentowi który złożył ofertę niższą niż oferta najwyższa kaucja będzie zwrócona na rachunek z którego zostanie uznany rachunek masy. Wpłaty należy dokonać na rachunek numer: 08 8025 0007 0710 6422 2000 0010

Syndyk zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn.

in736

**OBWIESZCZENIE
PREZYDENTA MIASTA LUBLIN**

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3, 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 ze zm.), oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 256 ze zm.),

ZAWIADAMIAM,
że na wniosek złożony przez:
Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez

Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

zatwierdzono projekt budowlany i wydano decyzję nr 190/21 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

budowa drogi gminnej nr 106374L – ul. Józefa Korzeniowskiego w Lublinie wraz z budową i przebudową oświetlenia drogowego, budową: sieci kanalizacji deszczowej, sieci kanalizacji sanitarnej z przyłączami, sieci wodociągowej z przyłączami oraz z przebudową sieci telekomunikacyjnych, sieci gazowej, budową i przebudową sieci elektroenergetycznych nN z przyłączami, a także przebudową drogi gminnej nr 106648L – ul. Henryka Siemiradzkiego i drogi gminnej nr 106536L – ul. Iwana Pawłowa, na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod budowę drogi gminnej nr 106374L – ul. Józefa Korzeniowskiego	
Miasto Lublin, obręb 0009 – Dziesiąta II	
ark. 13	78, 51/6, 52/9, 60/4

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę drogi gminnej nr 106648L – ul. Henryka Siemiradzkiego	
Miasto Lublin, obręb 0009 – Dziesiąta II	
ark. 13	13/2

pod przebudowę drogi gminnej nr 106536L – ul. Iwana Pawłowa	
Miasto Lublin, obręb 0009 – Dziesiąta II	
ark. 13	14

pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Miasto Lublin, obręb 0009 – Dziesiąta II	
ark. 13	13/2, 14, 51/7, 51/4, 52/10, 61/4, 61/5, 60/5, 59/2, 59/3

pod przebudowę zjazdów	
Miasto Lublin, obręb 0009 – Dziesiąta II	
ark. 13	59/3

pod rozbiórkę istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania – budynku garażowego przy ul. Henryka Siemiradzkiego 9, 20-455 Lublin	
Miasto Lublin, obręb 0009 – Dziesiąta II	
ark. 13	51/6, 51/7

Z treścią decyzji Nr 190/21 z dnia 25 lutego 2021 r., zapoznać się można w Wydziale Architektury Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-40), w godzinach pracy Urzędu. W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie. W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, na stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej. Stronom postępowania przysługuje prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie: dla wnioskodawcy 14 dni od dnia otrzymania decyzji, dla pozostałych stron 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.

in735

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

001721L01-A

MOTORYZACJA

KUPNO



- Sprzedajesz samochód ?



Zamów

ogłoszenie drobne

w Dzienniku Wschodnim!



Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

bi0007

KUPIĘ stary motor lub części do starych motocykli. Po co ma to dalej zagracać miejsce w komórce i niebezpiecznie obciążać strych. Zadzwoń, dobrze zapłacę i odbiorę stare graty. Tel 578 895 990.

028821L01-A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM siedlisko z prawem rozbudowy. Okolice Bychawy. Media obecne 7000 m teren. Tel : 518 603 969.

021221L01-A

CHCESZ sprzedać szybko nieruchomość, zadzwoń. 53122188.

025221L01-A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSO 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01-A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321L01-A

OGRODNIK: usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

030321L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiorowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Odsnieżanie dachów, placów, chodników, 24h, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

012021L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

184520L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

020821L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

187720L01-A

zamów swoje ogłoszenie drobne



tel. 81 46 26 820

masz firmę ?

Zamów

ogłoszenie drobne

bi0007

Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

tel. 81 46-26-820 reklama@dziennikwschodni.pl

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

in/zajawki/bi0013a

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 50 30 26 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Syndyk masy upadłości PKS w Zamościu Sp. z o.o. w upadłości

SPRZEDA W TRYBIE WYBORU NAJKORZYSTNIEJSZEJ OFERTY,
za cenę nie niższą niż cena podana w ogłoszeniu, ruchomości upadłej spółki,
na które składają się m.in.:

Lp.	Opis ruchomości	Wartość oszacowania w PLN netto
1.	Autobus VOLVO B12 LHR 21602 - 1 szt.	20 400,00
2.	Autobus VOLVO B12 LHR 21601 - 1 szt.	21 600,00
3.	AUTOBUS SETRA LHR 02268 - 1 szt.	22 000,00

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „oferta na zakup ruchomości PKS Hrubieszów” należy składać do dnia 26 marca 2021 na adres: **Syndyk masy upadłości PKS Hrubieszów ul. Bursaki 14, 20-150 Lublin**

Do podanych cen zostanie doliczony podatek VAT zgodnie ze stawką obowiązującą w dniu sprzedaży. Bliższe informacje na temat przetargu można uzyskać pod nr. telefonu **512032527**, 601511606.

Warunkiem niezbędnym do udziału w postępowaniu przetargowym jest wpłata na konto masy upadłości, nie później niż w ostatnim dniu wskazanym do składania ofert (decyduje data uznania konta masy upadłości), kaucji w wysokości 10% ceny netto ruchomości. Kaucja będzie stanowiła zabezpieczenie wykonania złożonej oferty i ulegnie przepadkowi na rzecz masy w przypadku wycofania się oferenta od zawarcia umowy, zaś oferentowi który złożył ofertę niższą niż oferta najwyższa kaucja będzie zwrócona na rachunek z którego zostanie uznany rachunek masy.

Wpłaty należy dokonać na rachunek numer: 15 8187 0004 2012 0191 2850 0001

Syndyk zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn.

in737

CENTRUM GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

Największy w Lublinie wybór gotowych koszul i garniturów. Szyjemy także garnitury i koszule na miarę.

OTWARTE!

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14 telefon 731121111

TJ2337

Euro tylko w Anglii?

PIŁKA NOŻNA Brytyjski premier Boris Johnson potwierdził, że całe tegoroczne piłkarskie mistrzostwa Europy mogą odbyć się w Anglii

Zgodnie z obowiązującym planem, mistrzostwa Europy mają się odbyć na 12 stadionach w 12 krajach, z czego siedem meczów ma być rozegranych na Wembley w Londynie i cztery na Hampden Park w Glasgow. Jednak w związku z sytuacją epidemiczną w Europie nie jest pewne, czy rozrzuć turnieju po całym kontynencie jest realne. UEFA zapowiada, że ostateczna decyzja w sprawie turnieju podjęta zostanie w kwietniu. Ponieważ w Wielkiej Brytanii szczytu przeciwności Covid-19 idą najszybciej w Europie, a liczba zakażeń spada, jest możliwe, że w tym kraju do czasu rozpoczęcia turnieju zostaną już zniesione restrykcje epidemiczne. Według przedstawionego w zeszłym tygodniu przez Johnsona harmonogramu wychodzenia z lockdownu w Anglii, ograniczenia w kontaktach społecznych mogą być całkowicie zniesione od 21 czerwca. Planowany termin mistrzostw Europy to 11 czerwca – 11 lipca.

Lotto (2.03)

17, 18, 37, 43, 45, 46.

Lotto Plus (2.03)

13, 15, 30, 38, 40, 49.

Multi Multi (4.03), godz. 14

5, 6, 7, 11, 12, 14, 15, 16, 22, 31, 37, 38, 42, 46, 48, 51, 53, 65, 78, 79. Plus 46.

Multi Multi (2.03), godz. 21.50

1, 9, 10, 15, 18, 19, 20, 21, 25, 27, 35, 38, 44, 53, 57, 61, 62, 69, 77, 80. Plus 77.

Mini Lotto (2.03)

6, 19, 23, 30, 37.

Ekstra Pensja (2.03)

9, 24, 25, 27, 28 – 4.

Ekstra Premia (2.03)

1, 2, 4, 24, 28 – 1.

Kaskada (3.03), godz. 14

1, 2, 3, 4, 7, 8, 10, 11, 17, 18, 20, 22.

Kaskada (2.03), godz. 21.50

1, 2, 3, 5, 8, 12, 14, 16, 17, 18, 20, 22.

Super Szansa (3.03), godz. 14

9, 9, 2, 9, 1, 9, 7.

Super Szansa (2.03), godz. 21.50

9, 8, 7, 7, 3, 1, 1.

Wygrana na wagę złota

ENERGA BASKET LIGA Pszczółka Start Lublin po emocjonującym spotkaniu pokonała PGE Spójnia Stargard. Bohaterem spotkania był Devin Searcy

Ekipa ze Stargardu miała przed tym meczem dobre wspomnienia z hali Globus, bo w pierwszej połowie lutego w tym obiekcie doszła do finału Suzuki Puchar Polski. Marcowa wizyta w Lublinie dla podopiecznych Marka Łukomskiego nie była już tak przyjemna, bo tym razem przegrali z Pszczółką Start i skomplikowali swoją sytuację w kontekście walki o ósme miejsce. To ostatnia lokata dająca prawo gry w fazie play-off. Pszczółka dzięki wtorkowej wiktory przesunęła się do czuba tabeli i wciąż może realnie myśleć nawet o zakończeniu sezonu zasadniczego w czołowej trójce.

Gospodarze kontrolowali mecz ze Spójnią, chociaż nie wykorzystali kilku okazji na dobiecie rywala. Taka była chociażby w drugiej kwarcie, kiedy prowadzili już 37:25. Wtedy jednak zaliczyli przestój i pozwolili złapać przeciwnikowi drugi oddech. O końcowym wyniku zdecydowała końcówka, która toczyła się pod dyktando „czerwono-czarnych”. Duża w tym zasługa Dustina Ware, który był bezbłędny na linii rzutów osobistych. Warto zaznaczyć, że stawał na niej łącznie aż 11 razy. Największe pochwały należą się jednak Devinowi Searcy, który zdobył 15 pkt, miał 11 zbiórek i postawił mnóstwo perfekcyjnych zasłon. Najwię-



Dustin Ware (z piłką) po raz pierwszy w tym sezonie grał w hali Globus. Nowy rozgrywający Pszczółki Start zaprezentował się bardzo obiecująco

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

szym minusem wtorkowych zawodów jest kontuzja Martinsa Laksy, który z powodu bólu pleców nie pojawił się na parkiecie w drugiej połowie. – Spodziewaliśmy się, że Spójnia zagra na wysokim poziomie. W pierwszej połowie Spójnia zagrała bardzo ofensywnie. Zawodnicy ze Stargardu postawili na szybki atak, a my mieliśmy dodatkowy problem ze zbiórką w obronie. Po przerwie było już pod tym względem lepiej, ale mnóstwo kłopotów sprawiał nam Jay Threatt. To zwycięstwo jest dla nas na wagę złota – podsumował

mecz David Dedek, opiekun Pszczółki Start. (kk)

Pszczółka Start Lublin – PGE Spójnia Stargard 87:86 (26:20, 23:24, 15:20, 23:22)

Pszczółka: Searcy 15, Dorsey-Walker 11, Laksa 8 (2x3), Łączyński 6 (2x3), Borowski 2 oraz Ware 19, Szymański 8, Davis 7, Franke 6, Dziemba 5 (1x3), Jeszke 0.

Spójnia: Threatt 16 (1x3), Matczak 13, Kostrzewski 11 (1x3), Steele 10 (2x3), Cowels 6 (2x3) oraz Młynarski 19 (5x3), Gudul 6, Han 3 (1x3), Siewruk 2.

Sędziowali: Wierzman, Białas i Tomaszewski. Mecz bez udziału publiczności.

1. Zastal	26	50	2473:2024
2. Śląsk	26	44	2212:2058
3. Legia	26	44	2166:2040
4. Stal	26	43	2169:2049

5. Pszczółka	25	41	1995:1946
6. Tredl	25	40	2094:1986
7. King	26	40	2035:2056
8. Spójnia	26	38	2158:2165
9. Toruń	26	37	2213:2240
10. Gliwice	26	37	2156:2192
11. Dąbrowa G.	26	37	2155:2244
12. Astoria	25	35	2116:2219
13. Anwil	25	34	2094:2158
14. Radom	26	33	2009:2176
15. Asseco	25	33	1867:2129
16. Polpharma	27	32	2286:2516

3-11 marca: Asseco – Zastal ● King – Śląsk ● Trefl – Legia ● Dąbrowa Górnicza – Pszczółka (sobota, godz. 17.35) ● Gliwice – Radom ● Polpharma – Astoria ● Spójnia – Anwil ● Toruń – Stal.

Nie dali rady potęgom

KOSZYKÓWKA MŁODZIEŻOWA MKS Start Lublin zajął trzecie miejsce w turnieju półfinałowym mistrzostw Polski U-19

„**C**zerwono-czarni” w Gdańsku spotkali się z wieloma uznanymi markami, więc przed rozpoczęciem zmagania nie byli stawiani w roli faworytów. Już pierwszy mecz z PGE Spójnia Stargard pokazał, że, aby awansować do finałowych zmagania, muszą wspiąć się na wyżyny swoich umiejętności. Spójnia kontrolowała mecz, a jej przewaga już w pierwszej połowie urosła do dwucyfrowych rozmiarów. Lublinianie do przeciwnika zbliżyli się dopiero w samej końcówce, kiedy przez moment przegrywali tylko dziewięcioma oczkami. Końcówka należała jednak do graczy ze Stargardu, którzy ostatecznie wygrali 87:74. Za to spotkanie pochwała należy się Tymoteuszowi Pszczole. Podkoszo-



Wiktor Kępka to jeden z najbardziej obiecujących zawodników młodego pokolenia w Starcie Lublin

FOT. AZS UMCS LUBLIN

wy, który ma za sobą już debiut w Energa Basket Lidze, ani razu nie siadł na ławce rezerwowych i skompleto-

wał double double (20 pkt, 12 zbiórek).

Dzień później podopieczni Wojciecha Paszka zmierzili się ze Szkołą Gortata Politechnika Gdańska. Gospodarze błyskawicznie odskoczyli lublinianom i już w pierwszej kwarcie prowadzili nawet różnicą 15 pkt. Start w końcówce pierwszej kwarty zredukował stratę do jednocyfrowych rozmiarów, ale ostatnie minuty znowu należały do gdańszczan, którzy wygrali 77:90. W tym spotkaniu wyróżnił się zwłaszcza Wiktor Kępka. 17-latek na razie występuje w drugoligowych rezerwach, a w sobotnim meczu z Politechniką zdobył aż 28 pkt.

Ostatni występ Startu w Gdańsku był najbardziej emocjonujący. Ekipie Wojciecha Paszka udało się wreszcie wygrać, a w pokonanym polu została Enea

Astoria Bydgoszcz. Mecz był bardzo zacięty, a o sukcesie lublinian zdecydował piorunujący finisz. „Czerwono-czarni” w ciągu ostatnich 70 sek. zdobyli pięć punktów z kolei, co pozwoliło im zwyciężyć 73:71. Najlepszym zawodnikiem tej rywalizacji ponownie był Pszczola, który na swoim koncie zapisał aż 23 pkt.

Do finału mistrzostw Polski z turnieju w Gdańsku awansowały Spójnia i Politechnika. W tej imprezie zagrają jeszcze GTK Gliwice, Enea Basket Junior Poznań, Exact Systems Śląsk Wrocław, Asseco Arka U19 Gdynia, WKK Wrocław i Trefl ILO Sopot.

MKS Start Lublin – PGE Spójnia Stargard 74:87 (13:20, 13:21, 22:20, 26:26)

Start: Kępka 22, Pszczola 20 (1x3), Grzesiak 16, Cherepanov 5 (1x3), Świątacz 4

(1x3) oraz Kirwiel 5, Wachowicz 2, Psujek 0, Tyburek 0.

Szkoła Gortata Politechnika Gdańska – MKS Start Lublin 90:77 (26:15, 28:19, 18:24, 18:19)

Start: Kępka 28 (4x3), Pszczola 17 (1x3), Grzesiak 10 (1x3), Cherepanov 7 (1x3), Świątacz 0 oraz Kirwiel 7 (1x3), Tyburek 4, Wachowicz 2, Lewandowski 2, Głab 0, Psujek 0.

MKS Start Lublin – Enea Astoria Bydgoszcz 73:71 (16:15, 22:16, 18:20, 17:20)

Start: Pszczola 23 (2x3), Kępka 14 (1x3), Wachowicz 14 (2x3), Świątacz 7, Kirwiel 4 (1x3) oraz Psujek 6, Brzyski 5 (1x3), Głab 0, Lewandowski 0, Tyburek 0, Jezierski 0.

Pozostałe wyniki: Politechnika – Astoria 82:76 ● Astoria – Spójnia 78:92 ● Spójnia – Politechnika 92:90.

1. Spójnia	3	6	271:242
2. Politechnika	3	5	262:245
3. Start	3	4	224:248
4. Astoria	3	3	225:247

Awans: Spójnia i Politechnika.

Czarne chmury nad Żurawiem

PIŁKARSKI FORTUNA PUCHAR POLSKI

Lech Poznań poza krajowym pucharem. We wtorek „Kolejorz” przegrał u siebie z Rakowem Częstochowa. Jeśli ekipa z Poznania w najbliższym czasie nie poprawi wyników może w niej dojść do zmiany trenera

We wtorek odbyły się dwa mecze ćwierćfinałowe Fortuna Pucharu Polski.

W pierwszym z nich Arka Gdynia, która w poprzedniej rundzie pokonała Górnika Łęczna, nie dała żadnych szans i ograła na wyjeździe Puszcę Niepołomice 5:2. Tym samym pierwszoligowiec zameldował się w półfinale tych rozgrywek. Mecz miał lubelski akcent bo jego arbitrem był lublinianin Paweł Gil.

W drugim ćwierćfinałowym spotkaniu Lech Poznań przegrał u siebie z Rakowem Częstochowa 0:2 po bramkach zdobytych w drugiej połowie przez Andrzeja Niewulisa, Vladislava Gutkovskisa. Tym samym poznaniancy kontynuują fatalną passę w bieżących rozgrywkach. Przypomnijmy, że jesienią „Kolejorz” nie zdołał wyjść z grupy w Lidze Europy, a do tego dokładał słabe wyniki w PKO BP Ekstraklasie. Teraz kibice musieli przyjąć kolejny bolesny cios. – Niestety nasza przygoda z pucharem kończy się w najmniej najlepszym stylu. Trzeba pogratulować Rakowowi, który wygrał zasłużenie. My poza fazą meczu graliśmy bardzo nerwowo. Mieliśmy bardzo dużo strat, a to napędzało rywali i niestety skończyło się porażką – powiedział po spotkaniu Dariusz Żuraw, trener Lecha.

Nad szkoleniowcem wicemistrza Polski zbierają się od dłuższego czasu czarne chmury. W mediach już od jakiegoś czasu pojawiają się pogłoski o ewentualnej zmianie na ławce trenerskiej w Poznaniu. Żuraw jednak wcale o tym nie myśli. – Nie mam zamiaru się poddawać w takim trudnym momencie. Sezon trwa, jest jeszcze sporo spotkań do rozegrania. W lidze musimy zrobić wszystko, żeby zakończyć rozgrywki z twarzą – przekonuje 48-latek.

W sobotę Lech zagra w Szczecinie z tamtejszą Pogonią, która w tym sezonie u siebie spisuje się świetnie. „Portowcy” w dziewięciu meczach zanotowali pięć wygranych, cztery remisy i żadnej porażki. Poznanaków czeka więc bardzo trudne zadanie, a w przypadku kolejnego niepowodzenia może dojść do zwolnienia Żurawia.

W środę odbyły się dwa pozostałe mecze ćwierćfinałowe, w których Chojniczanka Chojnice rywalizowała z Cracovią, a Legia Warszawa z Piastem Gliwice. Spotkania zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Szczęsny obronił rzut karny

Wojciech Szczęsny obronił rzut karny w wygranym przez Juventus 3:0 meczu 25. kolejki włoskiej Serie A ze Spezią. Polak rozegrał całe spotkanie w zespole z Turynu. Juventus zajmuje trzecie miejsce w lidze z dorobkiem 49 punktów w 24 meczach. Polak zapracował na czyste konto interwencją po strzale z rzutu karnego Andreja Galabinowa. Szczęsny obronił pierwszy rzut karny w sezonie i dołączył w rankingu do Łukasza Skorupskiego oraz Bartłomieja Drągowskiego, którzy popisali się takim wyczynem po dwa razy. Bramkarz Juventusu nie przepuścił piłki do bramki w piątym z 19 występów w Serie A.

Nieprawdopodobna seria trwa

Ekipa Wolverhampton Wanderers do 80. minuty remisowała z Manchesterem City 1:1. Jednak końcówka spotkania 29. kolejki Premier League należała do gospodarzy, którzy na Etihad Stadium triumfowali 4:1 i odnieśli dwudziestą pierwszą wiktoryę z rzędu.

Dortmund gra dalej

Tylko jeden gol padł w ćwierćfinale Pucharu Niemiec, gdzie Borussia M'gladbach podejmowała Borussię Dortmund. Bramkę w 66. minucie zdobyli goście i to oni zagrają w półfinale. Po kontrze gości, piłka trafiła do Jadona Sancho, a ten w sytuacji sam na sam strzałem od słupka trafił do bramki.

Przywieźli komplety punktów

TAURON 1. LIGA SIATKARZY LUK Politechnika Lublin pokonała AZS AGH Kraków 3:0, a Polski Cukier Avia Świdnik zwyciężyła KPS Siedlce 3:1

Spotkanie lublinian rozpoczęło środową kolejkę gier. Siatkarze lidera od początku próbowali narzucić przeciwnikowi swój styl. Do ósmego punktu trwała jednak wyrównana walka. Lublinianom udało się odskoczyć dopiero na 11:8. Z dobrej strony w polu zagrywki prezentowali się środkowy Konrad Stajer i rozgrywający Grzegorz Pająk – LUK Politechnika wygrywała już 16:9. Krakowianie nie mogli znaleźć recepty na rozpędzających się siatkarzy z Lublina (19:11). Po ataku Davida Mehicia było 20:12. Wygrana w pierwszej partii przyszła łatwo. Ostatni punkt zdobył atakiem ze skrzydła Szymon Romać.

Druga odsłona rozpoczęła się od prowadzenia miejscowych 2:0. Goście jednak bardzo szybko doprowadzili do remisu 2:2. Ponownie krakowianie zaczęli mieć problemy z przyjęciem zagrywki. Po raz kolejny życie uprzykrzał im Konrad Stajer. LUK Politechnika wygrywała 6:2. Miejscowi nie złożyli broni i także zaczęli punktować przy dobrej zagrywce Konrada Buczka (prowadzenie lublinian, ale tylko 10:9). Goście znowu



W Krakowie LUK Politechnika Lublin zainkasowała cenne trzy punkty

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

musieli powiększać dystans. W pewnym momencie wygrywali 13:9, chwilę później 16:9. Ostatecznie utrzymali kilkupunktowe prowadzenie do końca tego seta zwyciężając 25:17.

Kolejna partia była już ostatnią. Podopieczni trenera Dariusza Daszkiewicza poszli za ciosem. Lider wygrywał już 8:3. W tym okresie miejscowi znowu

mieli ogromne problemy z przyjęciem zagrywki. Goście całkowicie przejęli kontrolę nad spotkaniem i zwyciężyli 25:19, a cały mecz 3:0.

AZS AGH Kraków – LUK Politechnika Lublin 0:3 (16:25, 17:25, 19:25)

AZS AGH: Piwowarczyk, Dębski, Józwiak, Śnieżek, Buczek, Macyrza, Czyrek (libero) oraz Słuszek (libero), Janusz, Fenoszyn, Grzymała, Borkowski.

LUK Politechnika: Pająk, Sterna, Stajer, Mehić, Ziobrowski, Rusin, Majstorović (libero) oraz Cabaj (libero), Durski, Wachnik, Romać.

MVP: Paweł Rusin (LUK Politechnika).

W pierwszym secie wydawało się, że świdnicki beniaminek zjeździe pokonany. Polski Cukier Avia przegrywała 9:13, 18:19, 19:22. W końcówce KPS odskoczył nawet na 23:21. I wtedy do

bardziej wytężonej pracy zabrali się przyjezdni. Po ataku kapitana Jakuba Guza doprowadzili do remisu 23:23. W kolejnej akcji nie udało się zakończyć seta. Sztuka ta powiodła się chwilę później. Najpierw gospodarze zepsuli zagrywkę, a następnie za sprawą bloku Mateusza Rečki przyjezdni zdobyli 26. punkt i zwyciężając 26:24.

Kolejna partia padła łupem KPS, który pokonał Avię 25:14. W trzeciej od stanu 13:13 to żółto-niebiescy odjechali z wynikiem wygrywając ostatecznie 25:22. W czwartej odsłonie Avia wygrała 25:19 i wróciła z Siedlec ze zwycięstwem 3:1.

(GROM)

KPS Siedlce – Polski Cukier Avia Świdnik 1:3 (24:26, 25:14, 22:25, 19:25)

KPS: R. Nowak, Wójcik, Kańczok, Strulak, Bereza, Górski, Waloch (libero) oraz Kupka, Pawlun, Ziemiński,

Polski Cukier Avia: Walawender, Guz, Obermeyer, Rawiak, Rećko, Swodczyk, Kuś (libero) oraz W. Nowak, Kurek, Żywno, Sługocki,

MVP: Łukasz Swodczyk (Polski Cukier Avia).

Pozostałe mecze środowej kolejki zakończyły się po zamknięciu wydania.

Czekamy na medal

MŁODZIEŻOWA PIŁKA RĘCZNA KOBIET

Szczypiornistki UKS Roxa Lublin awansowały do finałowego turnieju mistrzostw Polski junierek

Podopieczne Tadeusza Więcka rozegrały kapitalną imprezę, w której nie dały rywalkom najmniejszych szans. Już w piątkowym spotkaniu z APR Radom pokazały swoją moc i wygrały aż 38:24. Klasą dla siebie w tym spotkaniu była Kinga Lemiech. Członkini młodzieżowej reprezentacji Polski zdobyła aż 11 bramek.

Dzień później lublinianki rozbiły 34:22 KPR Marcovia ROKiS. W tych zawodach błyszczała Julia Jasińska. Ona, podobnie jak Lemiech, również jest w młodzieżowej reprezentacji Polski, a w sobotniej rywalizacji zdobyła aż 8 bramek.

Na zakończenie Roxa zmierzyła się z AZS AWF Warszawa. To był zdecydowanie najbardziej wyrównany pojedynek, a obie ekipy zaprezentowały bardzo ofensywną piłkę ręczną. Wpływ na to miał zapewne fakt, że to spotkanie było już pozbawione stawki – lublinianki awans do finałowego turnieju zapewniły sobie już w sobotę, a gospodynie na taką promocję już nie miały szans. Nawet w tak luźnej atmosferze szczypiornistki Roxy potrafiły utrzymać swój

poziom i wygrały 43:38. 10 bramek w tym meczu zdobyła Amelia Kawka, inna z kadrowiczek z Roxy.

Oprócz lublinianek do finałowej imprezy awansowały jeszcze APR Radom oraz SPR Pogoń 1945 Zabrze i SPR Arka Gdynia.

UKS Roxa Lublin – APR Radom 38:24 (23:12)

Roxa: Słowińska – Lemiech 11, Kawka 8, Jasińska 6, Suwała 4, Dąbska 3, Zdziełbłowska 3, Zajac 3, Kalisiak, Szuster. Kary: 8 min.

KPR Marcovia ROKiS – UKS Roxa Lublin 22:34 (9:17)

Roxa: Słowińska, Zgrzebnicka – Jasińska 8, Kawka 6, Zdziełbłowska 6, Zajac 5, Lemiech 3, Suwała 2, Dąbska 1, Kalisiak 1, Szuster 1, Gałan 1. Kary: 4 min.

AZS AWF Warszawa – UKS Roxa Lublin 38:43 (16:24)

Roxa: Słowińska, Zgrzebnicka – Kawka 10, Lemiech 9, Jasińska 8, Zdziełbłowska 5, Dąbska 4, Zajac 4, Suwała 2, Szuster 1, Kalisiak, Wójtowicz, Gałan. Kary: 4 min.

Pozostałe wyniki: Warszawa – Marcovia 29:30 • Warszawa – Radom 29:29, k. 4:5 • Radom – Marcovia 27:25.

1. Roxa	3	9	115-84
2. Radom	3	5	80-92
3. Marcovia	3	3	77-90
4. Warszawa	3	1	96-102

Awans: Roxa i Radom.

Faworycy nie zawsze wygrywają

LNBA DBros Puławy sensacyjnie pokonało Alco na zakończenie pierwszej rundy Konferencji A

Puławianie nie byli faworytem tej konfrontacji, zwłaszcza, że Alco to zespół naszpikowany gwiazdami amatorskiej koszykówki. Grają tam przecież m.in. byli gracze lubelskiego Startu, Bartosz Zduniak i Aleksander Rak. W pierwszej połowie wydawało się, że Alco odniesie spokojne zwycięstwo, skoro tuż przed przerwą prowadziło nawet różnicą jedenastu punktów. W trzeciej kwarcie Alco zaliczyło jednak koszmarny przestój i przegrało ten fragment aż 10:24. W końcówce meczu rozpędzeni gracze DBrosu nie dali już sobie odebrać niespodziewanej wiktoryi i wygrali 74:67. Bohaterem puławskiej ekipy był Paweł Szeleźniak. Ten były gracz Novum Lublin zdobył aż 29 pkt. Dziełnie wspierał go Grzegorz Szymanek. Kapitan DBrosu dorzucił do dorobku puławian 22 „oczka”. W Alco należy wyróżnić Zduniaka, który zdobył 20 pkt.

(KK)



Grzegorz Szymanek (w niebieskim stroju) to jeden z liderów DBros Puławy

FOT. FACEBOOK LNBA

Konferencja A: Alco – DBros Puławy 67:74 • Matematyka – Symbit 66:59 • Alpaca Alfachem – Migels Brothers 43:52 • Rodmos – Reaktywacja 20:0 (v.o.).

1. Matematyka	7	14	407:336
---------------	---	----	---------

2. Migels Brothers	7	12	421:319
3. Alpaca	7	12	383:313
4. Symbit	7	10	344:325
5. DBros	7	10	320:346
6. Alco	7	10	330:363
7. Rodmos	7	9	298:341
8. Reaktywacja	7	2	87:247

Konferencja B: Samtrans Zamość – AT Vision 38:45 • Devils – NoToCo 50:45 • Mavericks Team – Ballers 34:54 • 12 Małp – The Reds Antosiewicz.edu 47:63 • Basketball Fever – Antyshop.pl 58:64 • Bad Boyz – Alegrzanie.pl 35:52.

1. Ballers	7	14	325:263
2. Fever	7	12	334:299
3. Alegrzanie.pl	7	12	302:273
4. Devils	7	11	343:303
5. 12 Małp	7	11	309:307
6. Antyshop.pl	6	10	353:269
7. The Reds	7	10	387:336
8. NoToCo	6	8	225:236
9. AT Vision	6	8	252:293
10. Bad Boyz	7	8	283:337
11. Samtrans	6	8	220:284
12. Mavericks	5	4	128:260

Konferencja C: The Shooters – Kanina 22:48 • Lublin 51ers – Dom Plus 46:66 • Los Toro – Comao Sportowe Puławy 27:65 • Akademia HoopLife Basketball – PatoBasket 55:48.

1. PatoBasket	7	13	450:268
2. Kanina	7	13	339:229
3. Dom Plus	7	12	376:322
4. HoopLife	7	11	298:319
5. Comao	7	9	305:328
6. 51ers	7	9	285:330
7. Los Toros	7	9	260:369
8. The Shooters	7	8	215:363

Runda dla Lublinianki

PŁYWANIE W sobotę została rozegrana I runda zawodów o Laur Lubelskiego Koziółka 2021. Najlepsi okazali się młodzi zawodnicy Lublinianki

Pływacy klubu z Lublina zapisali na swoim koncie 347 punktów. Na podium znalazły się jeszcze: Olimpia Lublin (258 „oczek”) oraz KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (244). Niewiele do najlepszej trójki zabrakło jeszcze zawodnikom: UKS SP 23 Lublin oraz Olimpijczyka 23 Lublin. Pierwsza z ekip przegrała walkę o trzecie miejsce o 22 punkty. Druga zgromadziła 202 „oczka”.

W klasyfikacji najlepszych zawodniczek pierwsze miejsca zajmowały: Oliwia Majek (UKS SP 23 Lublin, kategoria 8 lat i młodsze), Lena Łachowska (UKS SP 23, 9 lat), Zuzanna Zdybel (Wodnik Krasnystaw, 10 lat), Barbara Balcerzak (Delfin Koźienice, 11 lat), Antonina Szabala (Piątka Lublin, 12 lat), Oliwia Grączak (Olimpia Lublin, 13 lat) oraz Otylia Kościółek (Olimpijczyk 23 Lublin, 14 lat i starsze).

Wśród chłopców najlepsi okazywali się z kolei: Jeremi Terpiłowski (UKS SP 23, 8 lat i młodszy), Leon Kielczyk (Centrum Staszów, 9 lat), Franciszek Rudawski (Lublinianka, 10 lat) oraz Dawid Sala (Wisła Puławy, 11 lat), Franciszek Grzesik (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, 12 lat), Patryk Joachimowicz (Piątka Lublin, 13 lat) oraz Igor Zuzaniuk (Olimpia Lublin, 14 lat i starsi).

KLASYFIKACJA KOŃCOWA I RUNDY

1. Lublinianka – 347 punktów,
2. Olimpia Lublin – 258, 3. KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – 244, 4. UKS SP 23 Lublin – 222, 5. Olimpijczyk 23 Lublin – 202, 6. SIG Novum – 183, 7. Wisła Puławy – 134, 8. AZS UMCS Lublin – 132, 9. UKS 51 Lublin – 120, 10. Piątka Lublin – 107.

(LUKISZ)

Unia Hrubieszów próbuje zebrać drużynę

PIŁKARSKA IV LIGA Dopiero 1 marca treningi wznowili piłkarze z Hrubieszowa. Trzeba dodać, że w bardzo okrojonym składzie. A już w następny weekend czwartoligowcy mają wrócić do walki o punkty. Pierwszym rywalem Unii ma być Kłós Gmina Chełm. Pytanie tylko, czy w obliczu problemów klubu mecz w ogóle dojdzie do skutku?

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Powiedzieć, że w zimie w Hrubieszowie były duże zawirowania, to nic nie powiedzieć. Zaczęło się od zmniejszonej dotacji od miasta. Później była dymisja zarządu, a nowym prezesem został Piotr Stadnicki. Problem w tym, że i on szybko zrezygnował ze swojej funkcji.

Wraz z końcem roku z drużyną pożegnał się trener Marek Sadowski. I długo nie było żadnego następcy. Piłkarze też nie chcieli czekać na rozwój wydarzeń i zaczęli szukać sobie nowych klubów. Na razie oficjalnie zgodę na odejście dostało trzech zawodników, czyli: Bartłomiej Greniuk, Kamil Tomczyszyn i Miłosz Turewicz. Ten pierwszy będzie grał w Świdniczance Świdnik, drugi najprawdopodobniej przeniesie się do Gryfa Gminy Zamość, a trzeci będzie graczem Lechii Tomaszów Mazowiecki. Oczywiście, zainteresowania kilkoma innymi graczami Unii nie brakuje. Reszta graczy na razie nie dostała jednak zgody na odejście.

Następcą trenera Sadowskiego został ostatecznie doświadczony Jerzy Bojko. To on dostał misję ratowania drużyny i próby zbudowania składu. A to nie będzie łatwe, bo w tym momencie nie ma już tak naprawdę, w kim wybierać. Wcześniej szkoleniowiec prowadził chociażby Ładę Biłgoraj, kiedy ta występowała jesz-



Jerzy Bojko zastąpił Marka Sadowskiego na stanowisku trenera Unii

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

cze w III lidze. Klasę rozgrywkową niżej pracował za to z piłkarzami: Tomasz Tomaszów Lubelski, czy Granicy Lubycza Królewska. Był również asystentem w drugoligowym ŁKS Łomża, a także opiekunem pierwszoligowej kobiecej drużyny Korony Łaszczów. W poniedziałek na pierwszych zajęciach pojawiło się kilkunastu zawodników, ale w większości to byli juniorzy, albo gracze, którzy skończyli wiek juniora.

Więcej konkretów na temat sytuacji Unii powinno się pojawić w czwartek,

na kiedy zaplanowano zebranie zarządu. – Na pewno sytuacja jest trudna, ale się nie poddajemy – mówi Kamil Bień, wiceprezes ds. piłki nożnej w klubie z Hrubieszowa. – Na razie znaleźliśmy trenera i robimy wszystko, żeby zebrać drużynę, a następnie normalnie przystąpić do rozgrywek – dodaje.

Cały czas można też wesprzeć Unię na portalu zrzutka.pl, gdzie prowadzona jest zbiórka pieniędzy. – Miejski Klub Sportowy Unia Hrubieszów jeszcze nigdy nie potrzebował, jak

teraz wsparcia całego hrubieszowskiego środowiska sportowego. Nasz klub znajduje się obecnie w trudnej sytuacji organizacyjno-sportowej. Za poprawę tego stanu rzeczy wzięły się nowe władze hrubieszowskiego klubu. Celem nowych władz jest uratowanie piłki seniorskiej i wystąpienie na wiosnę w IV lidze lubelskiej oraz utrzymanie wszystkich grup młodzieżowych – czytamy w opisie zbiórki.

– Właśnie teraz całe hrubieszowskie środowisko sympatyków związanych z Unią Hrubieszów powin-

no być razem i wspólnie doprowadzić do uratowania Naszego klubu z 75-letnią tradycją. Przypomnijmy, że jeszcze dwa lata temu seniorzy Unii Hrubieszów odnieśli największy sukces w historii hrubieszowskiej piłki i w finale wojewódzkiego Pucharu Polski wyeliminowali III ligowe Orłęta Radzyń Podlaski, a następnie na szczelbu centralnym zmierzili się z Górnikiem Zabrze. Zebrane środki zostaną przekazane bezpośrednio po zakończeniu zbiórki na konto klubu – informują organizatorzy zbiórki.

Czas będzie działał na korzyść Orłąt

PIŁKARSKA III LIGA Na inaugurację rundy wiosennej w podstawowym składzie Orłąt Spomlek pojawiło się aż pięciu nowych zawodników. Szósty debiutant na boisku zameldował się w drugiej połowie

Wtrakcie zimowych przygotowań białozieloni mieli duże problemy z kontuzjami. Na szczęście przed inauguracją z Podlasiem Białą Podlaska udało się postawić na nogi Norberta Myszkę i Arkadiusza Maja. W ostatnim tygodniu przed startem rundy rewanżowej klub z Radzyna Podlaskiego poszukiwał jeszcze obrońcy i wybór padł na Marcina Fiedenia, który od razu wskoczył do podstawowego składu.

Defensor na jesieni nie za często pojawiał się na boisku z powodu problemów ze zdrowiem. – Marcin miał zerwany mięsień, dlatego rzeczywiście nie zaliczył w pierwszej części sezonu zbyt wielu występów. Na dodatek u nas pojawił się



W Radzynie Podlaskiej mają nadzieję, że już w weekend Hiszpan Albertin będzie mógł wrócić na boisko

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

tuż przed wznowieniem rozgrywek. Zdążył tak naprawdę zaliczyć zaledwie cztery treningi. A wcześniej często ćwiczył z Lublinianką na Orliku, dlatego potrzebował też czasu, żeby przestawić się na normalne boisko – wyjaśnia trener Jacek Fiedień.

I dodaje, że w takim zestawieniu obrony jego drużyna nie miała okazji wystąpić nawet w jednym springu. – Trudno się dziwić, że popełniliśmy kilka błędów skoro to był pierwszy mecz naszej defensywy w takim składzie. Teraz czas na pewno będzie już działał na naszą korzyść

– przekonuje opiekun białozielonych.

Od kilku tygodni kluczową sprawą w Radzynie Podlaskiej jest zdrowie zawodników. Wiadomo, że przynajmniej przez kolejne sześć tygodni w składzie będzie brakowało stopera Mateusza Chyły. Niestety, w sobotę odnowiła się też kontuzja stawu skokowego Arkadiusza Maja. Niewykluczone, że napastnik pozyskany w zimie z Orła Urzędów też będzie musiał chwilę odpocząć. A to będzie duża strata, bo zawodnik w sparingach strzelił sporo goli.

Na inaugurację nie zagrali również: Albertin i Maciej Filipowicz. Obaj są już w treningu i cały czas jest szansa, że w najbliższy weekend będą mogli pojawić się już na boisku. – Mateusz Chyła przechodził rehabilitację

przez ostatnie cztery tygodnie. Okazało się jednak, że to nie wystarczy. Z jego zdrowiem jest lepiej, ale nie na tyle dobrze, żeby mógł wrócić do normalnych zajęć i gry. Mamy jednak zapewnienia, że za sześć tygodni będzie już gotowy do gry – mówi trener Fiedień.

Co z dwójką pomocników? – Albertin i Maciek Filipowicz cały czas się rehabilitują. Są już blisko powrotu na boisko, ale jeszcze zobaczymy, czy zdążą już na najbliższe spotkanie – dodaje szkoleniowiec. Jego podopieczni w sobotę zagrają u siebie z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Rywale na inaugurację pokonali u siebie wicelidera – Sokoła Sienawa 1:0. Dla zespołu Ryszarda Kuźmy to była dopiero druga porażka w tym sezonie.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1386

Władysław II Jagiełło
został koronowany na
króla Polski

1789

weszła w życie
Konstytucja Stanów
Zjednoczonych

1861

Abraham Lincoln został 16.
prezydentem Stanów
Zjednoczonych

1913

w Paryżu uruchomiono
pierwsze na świecie budki
telefoniczne

1943

odbyła się 15. ceremonia
wręczenia Oscarów.
Statuetkę dla najlepszego
filmu zdobyła „Pani
Miniver” w reżyserii
William Wylera

1948

urodził się Shakin’
Stevens, walijski
piosenkarz

1954

Joseph Murray i John
Merrill dokonali w
Bostonie pierwszego
udanego przeszczepu
nerki

1979

premiera pierwszego
odcinka serialu „Rodzina
Połanieckich” w reżyserii
Jana Rybkowskiego

2001

zwodowano lotniskowiec
USS „Ronald Reagan”

2011

premiera filmu „Sala
samobójców” w reżyserii
Jana Komasy

60
000

kilometrów: w takiej –
odległości 4 marca 1959
roku – amerykańska
sonda Pioneer 4
przeleciała nad
powierzchnią Księżyca



FOT. HISTORY

Złoto Bałtyku

DO ZOBACZENIA Poszukiwacze bursztynu powracają w nowym sezonie programu „Złoto Bałtyku”. Jak potoczyły

się losy naszych bohaterów? Krzysiek i ekipa znaleźli nową działkę do przekopania. To-
masz, po zdobyciu re-

kordu Guinnessa za największego Titanica z bursztynu, staje przed nowymi wyzwaniem. Benedykt pożegnał się

z kutrem HEL-6, teraz jego załoga pływa nową jednostką, przemierzając wody Zatoki Puckiej. Do programu dołącza

Przemek; znawca bałtyckiego dna i nurek. **PREMIERA:** we wtorek, 23 marca, o godzinie 21 na History.

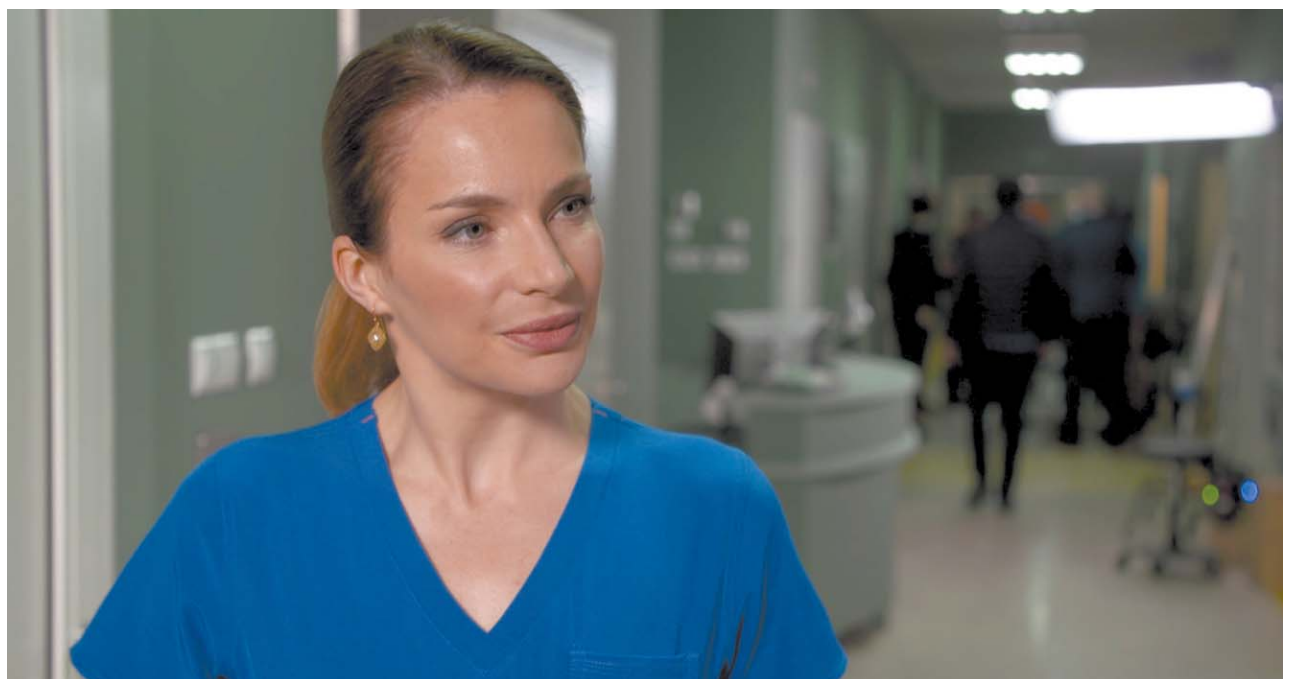
Uczucia i komplikacje

NA PLANIE Niedawno na antenie TVN pojawił się nowy serial zatytułowany „Tajemnica zawodowa”. W jedną z głównych ról wciela się w nim Anna Dereszowska. Aktorka tłumaczy, że jej bohaterka to skrzywdzona kobieta, która mimo przeciwności losu pragnie walczyć o utraconą miłość

Anna Dereszowska zaznacza, że bardzo kibicuje swojej postaci i ma nadzieję, że jej historia spodoba się również widzom. W serialu gra u boku Cezarego Pazury. Przyznaje, że cieszy się z tej współpracy, ponieważ bardzo ceni zarówno talent, jak i humor aktora.

Gdy poznajemy postać, w którą wciela się Anna Dereszowska, jej życie znacznie się komplikuje. Mężczyzna, w którego miłość i oddanie wierzyła, okazuje się być w stosunku do niej nieszczerzy. Kobieta mimo trudności postanawia się nie poddawać. Ma nadzieję, że wytrwałość i waleczność w przyszłości zaowocują.

– Kinga jest lekarzem anestezjologiem, wpłatała się w historię miłosną. Z jej perspektywy to nie miał być krótki romans, naprawdę się zakochała i była przekonana, że to odwzajemnione uczucie. Sytuacja mocno się komplikuje, bo okazuje się, że była oszukiwana. Jest zdecydowana, żeby uratować tę miłość, choć w jej sposobie pojmowania rzeczywistości i podejściu do ukochanego następują zmiany – mówi w rozmowie z



agencją Newseria Lifestyle Anna Dereszowska.

Aktorka dodaje, że historia bohaterki bardzo ją ujęła. Jest to kobieta wrażliwa i inteligentna. Ma nadzieję, że wzbudzi sympatię widzów.

– Staram się bronić mojej bohaterki. Robię wszystko, żeby przedstawić ją w jak najlepszym świetle. Na szczęście scenarzyści ułatwili mi sytuację, bo nie ona w tej hi-

storii okazuje się czarnym charakterem. Robię wszystko, żeby przedstawić ją w jak najlepszym świetle. Na szczęście scenarzyści ułatwili mi sytuację, bo nie ona w tej hi-

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

storii okazuje się czarnym charakterem.

Anna Dereszowska przyznaje, że praca na planie serialu jest dla niej przyjemnością. Według aktorki wciela jąca się w główną rolę Cezary Pazura będzie miał okazję pokazać się z zupełnie innej strony i zaskoczyć widzów.

– Z Cezarym pracowaliśmy już wcześniej w Teatrze 6. Piętro przy okazji dwóch spektakli: najpierw przy „Bogu

mordu”, potem przy „Ożenku”. Uwielbiam Cezarego i mogłabym jeść go garściami. Jest człowiekiem anegdotą i bardzo zdolnym aktorem – podkreśla Anna Dereszowska. – Publiczność kojarzy go głównie z ról komediowych. W serialu zagra zdecydowane przeciwieństwo tego, do czego nas przyzwyczaili. Wszyscy jesteśmy ciekawi, jak widzowie odbiorą go w tej roli. **NEWSERIA LIFESTYLE**

Piosenki miłosne

MUZYKA Centrum Kultury w Lublinie zaprasza na wspólny koncert Marka Dyjaka i Jana Kondraka w hołdzie wszystkim kobietom. Projekt „Dla Kobiet” będzie miał swoją premierę online 8 marca o godzinie 19.

To będzie pierwszy wspólny projekt artystów, którzy przy okazji innych realizacji współpracowali ze sobą od lat. Marek Dyjak wygrał nie jeden festiwal z repertuarem napisanym specjalnie dla niego przez Jana Kondraka i do dziś wpłata w swoje płyty utwory kolegi związanego z Lubelską Federacją Bardów.

Tym razem panowie łączą siły w specjalnym koncercie



nagrany w Centrum Kultury. – To wybór piosenek z repertuaru obu artystów dedykowany kobietom. Zaspiewają piosenki miłosne, niekiedy dramatyczne i opowiedzą też nieco o swojej wieloletniej przyjaźni. Towarzyszą im Marek Tarnowski na pianinie i akordeonie oraz

Jerzy Małek na trąbce – opowiadają organizatorzy.

Koncert będzie transmitowany w serwisie live.bilety24. Bilety upoważniające do wyświetlenia koncertu będą do nabycia na stronie internetowej Centrum Kultury od dziś.

DAD

Kabaret Moralnego Niepokoju

NA SCENIE Nowy program artystyczny zaprezentuje w Lublinie Kabaret Moralnego Niepokoju. Artyści szykują dwa występy w piątek, 5 marca, o godzinie 17.30 oraz 20.30.

Kabaret Moralnego Niepokoju to jedna z najpopularniejszych formacji kabaretowych w Polsce. Obecnie znani m.in. z serialu „Ucho Prezesa”, występują na scenie od początku lat 90. Skład grupy tworzą: Robert Górki, Mikołaj Cieślak, Przemysław Borkowski i Rafał Zbiec.

Po długiej przerwie artyści prezentują zupełnie nowy



program zatytułowany „Za długo Panowie byli grzeczni”.

– Przygotujcie się na niezapomniane emocje i dużą dawkę śmiechu – zachęają organizatorzy.

Bilety na wydarzenie dostępne są na platformie adria-art.pl. Koszt wejściówek: 55, 75, 95, 110, 130 zł. **DAD**